

# Nowiny Polskie

## les nouvelles polonaises

NR 17 SOBOTA 12 GRUDNIA 1953  
176, RUE DE CHARONNE, PARIS-11  
UKazuje się we wtorki, czwartki, soboty i niedziele. — Parait le mardi, jeudi, samedi et dimanche  
CENA (Prix) 15 fr. W NIEDZIELE (dimanche) 25 fr. CENA PRENUMERATY: kwartalnie 750 fr.; półrocznie 1.420 fr.; rocznie 2.740 fr.

### W ROCZNICĘ PODPISANIA UKŁADU FRANCUSKO — RADZIECKIEGO

## PRASA I RADIO W Z.S.R.R. PODKREŚLAJĄ WIELKIE ZNACZENIE UKŁADU FRANCUSKO — RADZIECKIEGO

PO komunikacji ogłoszonym ostatnio na Konferencji Bermudzkiej i po przemówieniu wygłoszonym przez prezydenta Eisenhowera, opinia publiczna oczekiwała z niecierpliwością odpowiedzi Związku Radzieckiego.

Pierwsza deklaracja ogłosił minister Wyszyński. Dając wyraz opinii tych wszystkich, którzy słuchali przemówienia Eisenhowera, minister radziecki wyraził zdziwienie, że po opisaniu straszliwych skutków, jakie przyniosłaby wojna atomowa, prezydent nie uczynił żadnej wzmianki na temat kroków jakie należy wstąpić, aby tej wojny uniknąć i że-

by znieść broń służącą do masowej zagłady.  
Min. Wyszyński stwierdził, że komentarz powyższy nie stanowi odpowiedzi na przemówienie prez. Eisenhowera.

W godzinach wieczornych, depesza agencji AFP, nadana z Moskwy, donosiła:

„Dowiadujemy się ze źródeł dobrze poinformowanych, że przemówienie prezydenta Eisenhowera na forum ONZ zostało przyjęte z zainteresowaniem w kręgach radzieckich, które uważają, że przemówienie to winno zostać rozpatrzone z bliską”.

W tym samym czasie, w którym komunikat bermudzki stwierdzał, że kraje zachodnie nie zgadzają się zaniechać uzbrojenia Niemiec, wszystkie radiostacje i dzienniki radziec-

kie poświęcały wiele miejsca omawianiu rocznicy podpisania układu francusko-radzieckiego.

Jak wiadomo, układ ten przewiduje, że Zw. Radziecki i Francja będą sobie pomagać wzajemnie w wypadku zaistnienia niebezpieczeństwa wywołanego odrodzeniem się militarnym niemieckiego. Dzienniki radzieckie podkreślają aktualny charakter tego układu

(Ciąg dalszy na str. 6)

## ZGROMADZENIE NARODOWE OBRADOWAĆ BĘDZIE NAD SPRAWĄ BUDŻETU do 15 grudnia bez przerwy

Wybory na prezydenta Republiki Francuskiej zostały wyznaczone jak wiadomo na 17 grudnia. Do 15 grudnia Zgromadzenie Narodowe będzie obradowało bez przerwy w dzień i w nocy. Wszystkie posiedzenia będą poświęcone obradom nad budżetem.

We wtorek, przy ustaleniu porządku dziennego obrad poseł Denis (komunista), zaproponował postawienie na porządku dziennym trzech spraw nagłych, dotyczących żywotnych interesów francuskich rzesz pracujących.

1. Dyskusja nad raportem o podwyżce zasiłków dla starców, oraz przyznanie dodatkowej premii beneficjentom świadczeń rodzinnych;

2. Dyskusja nad raportem o amnestii dla skazanych za wzięcie udziału w strajkach, oraz o zaplaceniu za dni strajku;

3. Dyskusja nad raportem o 25 proc. podwyżce pensji górniczych oraz nad raportem o dzierżawach handlowych.

Jednakże wszystkie te wnioski

posłów komunistycznych zostały odrzucone przez większość Zgromadzenia. Za wnioskiem o zwiększeniu zasiłków dla starców i premii dla rodzin głosowali tylko grupa komunistyczna i parę posłów z innych grup. Socjaliści wstrzymali się od głosowania. Za wnioskiem o amnestii i o zwiększeniu renty górniczej głosowali jedynie komuniści i socjaliści.

### Zgromadzenie Narodowe ponownie odrzuciło propozycję przez rząd budżet Oświaty

We wtorek Zgromadzenie Narodowe, 494 głosami przeciw 86, znowu odrzuciło rządowy projekt

(Ciąg dalszy na str. 6)

## Strajk włoskich pracowników państwowych

Włochami wstrząsa obecnie nowa fala strajków i ruchów rewindykacyjnych. Na apel wydzielony centrali syndykalnych ogłoszony został począwszy od piątku o północy, 24-godzinny strajk ostrzegawczy wszystkich urzędników państwowych, kolejarzy, służby publicznej itp.

Strajk obejmuje ponad milion pracowników i ma wkrótce poparty być strajkiem pracowników urzędów prywatnych.

Rząd zapowiedział bardzo ostre sankcje przeciw strajkującym ale pomimo to i pomimo niektórych prób rozmawiania strajk pracowników państwowych okazuje się efektywny.



Z okazji swej 70 rocznicy urodzin A. Wyszyński został udekorowany Orderem Lenina za wyjątkowe zasługi oddane rządowi i ludowi Związku Radzieckiego. (Fot. UFP)

## PREZYDENT EISENHOWER PRZEMAWIA JĘZYKIEM «WOJNY ATOMOWEJ»

8 bm. prezydent Eisenhower wygłosił w ONZ przemówienie, zapowiedziane jeszcze podczas Konferencji na Bermudach. Na wstępie prez. USA zapowiedział, że użyje „nowego języka”: języka „wojny atomowej”.

I rzeczywiście, nakreślił on obraz potęgi atomowej St. Zjednoczonych.

„Obecnie rezerwy broni atomowej St. Zjedn. które wzmatają z każdym dniem, są kilkakrotnie większe od siły wybuchowej wszystkich bomb i pocisków zrzuconych przez samoloty i od strażów oddanych przez wszystkie armaty na wszystkich odcinkach wojennych podczas drugiej wojny światowej”.

Omawiając rozwój broni atomowej w U.S.A., prezydent stwierdził, że „armia amerykańska, marynarka, awiacja oraz piechota mogą już obecnie posługiwać się tą bronią”.

Eisenhower zmuszony był jednak przyznać, że:

„Jeśli w pewnym momencie St. Zjedn. posiadały to, co można nazwać monopolem potęgi atomowej, monopol ten nie istnieje już od kilku lat”.

W konsekwencji więc — przyznał Eisenhower — „nawet olbrzymia wyższość, jeśli chodzi o ilość broni i w rezultacie o zdolność zastosowania represji

niszczycielskich, nie jest czynnikiem, mogącym wpłynąć na zapobieżenie straszliwym zniszczeniom materialnym i strat w ludziach w wojnie atomowej”.

Po tym oświadczeniu należałoby się spodziewać, że Eisenhower przyjmie propozycję Zw. Radzieckiego, który niejednokrotnie w przeszłości i jeszcze na obecnej sesji ONZ złożył konkretne propozycje natychmiastowego zakazu broni atomowej i innych narzędzi masowego zniszczenia oraz ustano-

(Dokończenie na str. 6-ej)

## Gaston Dominici twierdzi że to nie on popełnił potrójne morderstwo w Lurs...

Po raz pierwszy od trzech tygodni „patriarcha z GrandTerre”, Gaston Dominici opuścił więzienie w Digne, do którego został przewieziony w dniu odtworzenia okoliczności potrójnej zbrodni popełnionej w nocy z 5 na 6 sierpnia na rodzinie Drummond.

Przesłuchanie w Pałacu Sprawiedliwości rozpoczęło się o godzinie 14.30 i skończyło o godz. 19.30. Dominici oświadczył, że jest niewinny, że to nie on zbrodnię popełnił, a wziął na siebie winę po to, aby uratować hołce nie swych synów, których nienawidził, ale wnuków których kochał. Zeby wrzucić zapanował spokój na fermie „GrandTerre”, w której chowają się jego wnukiowie. A oświadczenie, jakie złożył przed komisarzami Prudhomme i Sebelle jak również odtworzenie okoliczności morderstwa miałyby być po prostu czystą komedią.

Następnie oświadczył, że zeznania, które złożył dwaj jego synowie są niezgodne z prawdą. I starzec wydawał się kłaść specjalny nacisk na słowa Gustave’a.

Sędzia śledczy Peyries powiedział: — Oskarżony mówi stale o Gustave, który mieszka na fermie GrandTerre i pracuje tam w cha-

akterze robotnika rolnego, oskarżając go pośrednio lub nawet bezpośrednio. Jeżeli to on popełnił morderstwo, to należy to ujawnić głosem.

Jak się dowiadujemy z ostatniej chwili, sędzia Peyries, znajdując się w obliczu nowych elementów, postanowił odczytać chwilowo konfrontację starego Dominici z synami.

## Z DZISIEJSZEJ HISZPANII NEDZA I PRZEPYCH



Ostatni strajk w Bilbao w Hiszpanii znowu zwrócił uwagę całego świata na nędzę i terror panujący w tym kraju. Na zdjęciu robotnik rolny zarabiający 3.600 fr. na miesiąc, które mają mu starczyć na wyżywienie żony i trojga dzieci. Miejsce jego pracy odległe jest o 12 kilometrów.



W tym samym czasie obecni władcy hiszpańscy — faszyści — fabrykanci i obszarnicy spędzają czas w luksusowych lokalach nocnych, bezwstydnie afiszując ich niebywale bogactwa.

## Niemcy adenauerowskie i Niemcy Ludowe wobec Konferencji Czterech

JAK wynika z rewelacji premiera ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Waltera Ulbrichta, kancl. Adenauer w tajnym memorandum, skierowanym na konferencję bermudzka, wypowiedział się przeciw Konferencji Czterech, przeciw zawarciu traktatu pokojowego z Niemcami. Gdy zaś, pod

wplywem opinii światowej, trzy mocarstwa zachodnie wyraziły swoją zgodę na konferencję „Cztery” — odpowiedź bońscy weszeli w akcję sabotowania jej.

W czwartek, kancl. Adenauer, którego polityka polega, według wyrażenia organu adenauerowskiego ministerstwa wojny, „Soldaten Zeitung”, na „dalszym pro-

wadzeniu wojny (Hitler — dop. red.) przy pomocy innych środków” — spowodował uchwalenie przez Bundestag następującej rezolucji, mającej na celu uniemożliwienie wszelkiego odprężenia międzynarodowego:

„Bundestag spodziewa się, że podczas konferencji czterech mocarstw, rząd federalny zainteresuje celem doprowadzenia do przywrócenia jedności niemieckiej na podstawie rezolucji uchwalonej przez Bundestag w dniu 10 czerwca 1953 roku”.

Otóż w owym dniu uchwalona rezolucja domagała się:

1. „Uregulowania wszelkich spraw terytorialnych i zawieszeniu tzn. przywrócenia wielkiego Reichu hitlerowskiego.
2. „Swobodę działania” dla rządu (Dalszy ciąg na str. 6)

## Deputowani francuscy w Polsce

W czasie swego pobytu we Wrocławiu, deputowani francuscy zostali przyjęci przez księdza — wikariusza kapituły wrocławskiej — Łagosza.

Na Kongresie Ziem Odzyskanych, który miał miejsce 21 września ub. r. ksiądz Łagosz oświadczył m. in.: „Chciałbym, aby w czasie debat dzisiejszych do głosów, które się wznoszą w tej sali w sprawie naszych ziem odzyskanych, przylączył się głos przedstawiciela kościoła katolickiego”.

Chęć oświadczyć tutaj o całkowitej zgodzie wszystkich Polaków w sprawie nienaruszalności naszych granic, w sprawie pokoju i w sprawie polityki mającej na celu wzrost dobrobytu ekonomicznego naszej Polski Ludowej”.

Deputowani francuscy, którzy 8 bm. w godzinach wieczornych przybyli do Krakowa, zwiedzili 9 bm. Kraków oraz miasto i kombinat Nowa Huta. W godzinach popołudniowych 9 bm. goście odjechali do Warszawy.

W gmachu Sejmu PRL odbyło się 10 bm. spotkanie bawiących w Warszawie deputowanych francuskich z polską francuską grupą parlamentarną (Groupe Parlementaire Pologne — France). Spotkanie upłynęło w przyjaznej atmosferze.

Parlamentarzyści polscy i francuscy mieli możliwość wymiany poglądów i omówienia sprawy przyjaznych stosunków między Polską i Francją.

W godzinach popołudniowych goście francuscy zwiedzili w Karolinie zespół „Mazowsze” i byli obecni na jego występie artystycznym. Gościom francuskim towarzyszyła małżonka ambasadora Francji p. Denmery.

(Czytaj na str. 6-ej artykuł p.t. „Prasa zagraniczna komentuje pobyt deputowanych francuskich w Polsce”).

## MŁODZI KOREAŃCY UCZĄ SIĘ W SZCZECINIE



W Technikum Eksploatacji Żelazki i Portów w Szczecinie uczy się grupa chłopców koreańskich. Dzięki serdecznej i przyjaznej postawie Rządu i społeczeństwa znaleźli oni w Polsce Ludowej dogodne warunki nauki.

## Parlamentarna Komisja Obrony Narodowej przeciw ratyfikacji układów bońskich i paryskich

### Dziś i jutro konferencja krajowa Francuskiego Ruchu Pokoju

W środę parlamentarna Komisja Obrony Narodowej obrzyma większością głosów wypowiedziała się przeciw układom bońskim i paryskim.

Przewodniczący Komisji, gen. Koenig, który przedstawił jej członkom wstępny raport o stronie wojskowej układów, wyciągnął wyraźne konkluzje o konieczności odmówienia ratyfikacji tych układów.

28 głosami przeciw 4 (MRP, 1 SFIO i 1 UDSR) i 1 powstrzymującym się od głosowania (MRP), Komisja poleciła swemu przewodniczącemu, gen. Koenig dalsze opracowanie swego raportu „w tym samym duchu...”.

Stanowisko zajęte przez Komisję Obrony Narodowej jest bardzo znamienne i świadczy o dalszym wzmocnieniu

się presji opinii francuskiej sprzeciwiającej się ze wszystkich sił ratyfikacji układów uzbrajających Niemcy odwetowe.

× × ×

Akcja ludowa przeciw układom bońskim i paryskim wymaga się nieustannie. Podczas ostatnich kilku tygodni odbyło się 47 zgromadzeń masowych, w których wzięli udział mieszkańcy 63 departamentów tzn. z dwóch trzecich terytorium francuskich.

W setkach zakładach pracy robotnicy przeprowadzili referendum przeciw układom. Rady miejskie licznych miast i miasteczek wypowiedziały się publicznie przeciw ratyfi-

kacji. Obecnie przygotowują się masowe kongresy chłopów przeciw groźbie nowej wojny. Przygotowywane są dalsze coraz szersze akcje wśród wszystkich warstw społecznych, które w większym jeszcze stopniu zjednoczą wszystkie siły pokojowe we Francji.

Komunikat opublikowany w wyniku ostatniej konferencji na Bermudach, w którym „Trzej” oświadczyli: „Na no-

wo stwierdziliśmy, że Europejska Wspólnota Obronna jest konieczna” utwierdził francuskie rzesze ludowe w przekonaniu jak bardzo niezbędnym jest dalsze rozszerzenie akcji przeciw groźbie odrodzenia potencjału wojskowego Niemiec odwetowych. Oświadczenie „Trzech” świadczy o tym w jakim duchu zamierzają oni przystąpić do Konferencji „Czterech”.

(Dokończenie na str. 6-ej)

Czytaj na str. 3-ciej:

„WIELKIE PRZYGOTOWANIA W DEPARTAMENCIE SAONE-ET-LOIRE DO KONFERENCJI KRAJOWEJ W OBRONIE GRANIC NAD ODRĄ I NYSA”

# Wynalazek uczonych radzieckich Mechaniczny kret

Upewnić pogodny poranek 1947 roku, grupa radzieckich inżynierów i pracowników naukowych, zebrana u podnóża góry Blagodati na Uralu, z ciekawością badała jakąś maszynę o formie cylindrycznej, przypominającą obrzydliwą torpedę. Maszyna w swej przedniej części wyposażona była w potężny świdar, w tyłnej zaś w ruchomy ogon podobny do płetwy; natomiast kadłub otoczony był jakąś dziwną sprężyną.

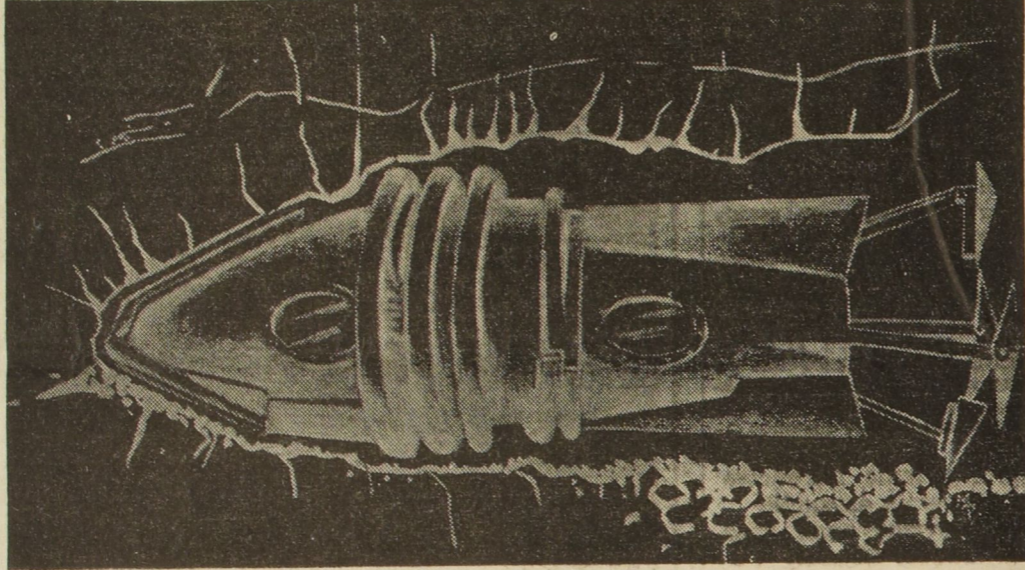
W pewnej chwili jeden z obecnych, ubrany w niebieski kombinizon, oddalając się od reszty towarzyszy, zbliżył się do maszyny, wszedł do jej wnętrza przez boczny otwór i zajął miejsce przy motorze. Po sprawdzeniu aparatury, nacisnął na głowę helm, potem mechanicznie przyjął ręką w stronę kolegi, puścił motor w ruch.

Zawraczały motory. Dziwna maszyna potwornymi ruchami zaczęła wdrażać się w stronę pobliskiej góry.

Wynalazcę tego kreta - potwora jest A. Trebelew, młody inżynier moskiewskiej fabryki aut o cylindrach małej pojemności. Zdołał na tego dnia swoją maszyną zagłębić się w górę Blagodati zaledwie o metr. Lecz następnego dnia maszyna potrafiła wrysować się w górę na głębokość 2 metrów; trzeciego dnia poszła ona jeszcze o 5 metrów dalej; czwartego zaś weszła tak daleko, że znikła w ogóle z oczu.

Takie były pierwsze doświadczenia mechanicyzacji kreta, wynalezionego przez radzieckich naukowców i nazwanego przez uczonych tego kraju „podziemna łódź”, po nieważ przypominała widok podwodna. To doświadczenie nabrało wkrótce potem tak wielkiego rozgłosu, że spowodowało powstanie nowej gałęzi nauki, nazwanej „ziemio-dynamiką”.

Pierwszy kret mechaniczny, ta podziemna łódź, jak go nazywają naukowcy radziecy, wydrążył w górę Blagodati tunel długości 40 metrów. Motor tej maszyny o sile 10 koni parowych, który obracał się z bardzo wielką szybkością, pozwolił wynalazcy zmniejszyć ogólną wagę i objętość mechanicznego kreta. Lecz siła parcia maszyny i szybkość obrotowa jej świdra nie rozwiązywały jeszcze kwestii sposobu wdrążenia się w głąb ziemi. Wiadomo, że nie można wykopać rowu ani nawet zwykłego otworu w ziemi jeśli równocześnie nie ewakuje się ziemi. W jaki sposób więc będzie mogła



Na zdjęciu: Mechaniczny kret.

wać, dzięki czemu w razie potrzeby wyjechała na zewnątrz może dysponować gotowym już do użytku tunelem.

Te właściwości i zdolności kreta podsunęły genialną myśl radzieckim inżynierom i skłoniły go do zaopatrzenia swoją maszyną w dyspozycyjny w formie sprężyn otaczające kadłub, a służące do

ugniatania na ścianach wykopanego tunelu ziemi, którą wyrzeźbił świdar.

Podziemia łódź moskiewska wydrążyła obecnie 12 metrów tunelu na godzinę. Koszt tej pracy wynosi 20 rubli od metra, podczas gdy ta sama praca wykonana ręcznie wymaga całego dnia i wydatku 75 rubli od metra. Zważywszy na to, że obsługa tej maszyny wymaga tylko trzech ludzi — kierowca, mechanik i ślusarz — za pomocą 80 pracowników przebijających starym systemem tunel łatwo więc można sobie uświadomić doniosłość wynalazku inżyniera Trebelewa.

Nowa odmiana tego mechanicznego kreta jest obecnie w toku budowy w warsztatach jednej z fabryk w Moskwie, która specjalnie zajmuje się zmechanizowaniem prac przy instalacjach gazu. Ta nowa maszyna będzie się składała z dwóch głównych części:

wewnętrznej i zewnętrznej, połączonych ze sobą systemem kulowym. Szybkość jej wewnątrz ziemi ma prawdopodobnie osiągnąć 28 metrów na godzinę.

Tak jak pierwsze samoloty swego czasu, tak dzisiaj podziemna łódź są jeszcze tylko prototypami przyszłych, udoskonalonych łodzi podziemnych.

Te przyszłe maszyny podziemne także, jakie przewiduje ich wynalazca, będą zaopatrzone w motory podobne do tych, jakie posiadają obecnie łodzie podwodne, to znaczy zasilane przez akumulatory. Będą one zaopatrzone także w różne przyrządy do kierowania i do orientowania się, jak instrumenty supersensoryczne, kompasy geokierunkowe, narzędzia wskazujące kierunek, miejsce i głębokość zajmowanego miejsca.

Widoki na przyszłe podróże w głąb ziemskich są więc obrzymie i pozwalają nam przewidzieć nowy rozwój geologii, paleontologii (Pomocnicza nauka geologii historycznej, badająca skamieliny i na ich podstawie określająca wiek skał) i mineralogii.

Istniała hipoteza, że gion

# MORZE SARGASSA - DZIWIW ATLANTYKU

PLYNĄC przez Atlantyk od wysp kanaryjskich na zachód w kierunku archipelagu Bahama obserwujemy dziwne zjawisko. Między 20 a 40 stopniem zachodniej długości, na obrzydliwej powierzchni o wymiarach około 5 tysięcy kilometrów szerokości rozciąga się wśród wód Oceanu Atlantyckiego wielkie owalne morze zwane Sargassa (lub Sargasowe). Morze to jest prawdziwym królestwem wodorostów i dlatego marynarze nazywają je czasem morzem „Trawistym”. Właściwa nazwa geograficzna pochodzi od wielkich ilości glonów morskich, zwanego sargassum i została nadana przez żeglarzy portugalskich. Pęczeryki powietrza występujące na wodorostach przypominają rodzaj winogron spotykanych w Portugalii pod nazwą „sarga”. Te właśnie pęczeryki utrzymują glony na powierzchni wód.

Nigdzie na żadnych wodach świata nie ma tak wielkiego skupienia roślin jak w Morzu Sargassa. Ogólna ilość wodorostów obliczana jest w przybliżeniu na 15 do 20 milionów

sargassowu nanoszonej jest cieplymi prądami od brzegów Kuby, Jamajki, wysp Antylskich, Bahama lub z zatoki Meksykańskiej. Obecnie uczeni ustalili, że wodorosty te są nową odrębną grupę roślin, rozmnażająca się drogą wegetacji i różniąc się zasadniczo od wodorostów przybrzeżnych. Została również obalona teoria, że rosną one na dużych głębokościach i wypływają na powierzchnię morza dopiero wtedy, gdy całkowicie dojrzeją. Faktycznie zanurzenie ich nie przekracza dwóch metrów.

## „OCHRONA” FAUNA

Swoista jest również fauna Morza Sargassa. Przyczyna tego jest niewielka ilość planktonu i soli odżywczych. Do najbardziej rozpowszechnionych stworzeń zaliczają się pewne gatunki polipów, mięczaków i skoriupiaków. Charakteryzującym żyłką jest kumulitometrowa ostruga, wypuszczająca metrowej długości przezroczyste niteczki, którymi przymocowuje się do wodorostów. Istnieją również dwa gatunki meduzokształtnych stworzeń, zaopatrzonych w specjalne pecherze — pływaki wystające ponad wodę. Cudaczny koińnik morski, pelająca ryba, zwana niekiedy rybą-malpa, wreszcie kilka innych gatunków ryb zwykłych i latających dopełniają ubogą faunę. Cała fauna zapelniająca Morze Sargassa przybrała „ochronny” — bury kolor.

## WĘDRÓWKA WĘGORZY ...

Morze Sargassa przez długi czas kryło pewną tajemnicę. Biologowie długo gwiłowili się nad tym, gdzie rozmnażają się węgorze. Wreszcie zagadka została rozwiązana. Corocznie dorosłe węgorze porzucają zamieszkałe przez siebie rzeki, udając się na wody Oceanu Atlantyckiego. I tu właśnie w Morzu Sargassa, w mroku, na głębokości mniej więcej 400 metrów w okresie styczeń — marzec składają raz w życiu ikry i giną. Wyległy zarybek

## FANTASTYCZNE OGONY

Wodorosty o kształcie długich festonów posuwają się z wiatrem, lub tworzą zwarte skupiska po kilkaset metrów szerokości. Niekiedy glony tak szczególnie pokrywają powierzchnię morza, że zakrywają ją całkowicie, a okręty ciągną za sobą fantastyczne ogony.

Istniała hipoteza, że gion

(leptocefalus), nieluznie uważany dawniej za odrębną gatunek ryby, wędruje ku brzegom Europy i Ameryki. Po trzech latach, osiągnąwszy do 80 milimetrów długości, zbliża się ku ujściu tych samych rzek, skąd przypłynęli rodzice, aby po kilku latach pójść w ich ślady i odbyć drogę powrotną do miejsca narodzin.

## ...I JEJ PRZYCZYNY

Pozostaje jednak nadal niewyjaśnione, co jest powodem tak dalekich wędrówek węgorzy. Mogą to być obfite ilości pożywienia w postaci obumierających wodorostów lub wszelkiego rodzaju nieżywych stworzeń, opuszczających się stopniowo z górnych warstw wody. Ale przyczyną tych migracji może być także i to, że Morze Sargassa jest najcieplejszą częścią wód Atlantyku, oraz to, że zarybkowi grozi tutaj ze strony czujących nań przeciwników stosunkowo najmniejsze niebezpieczeństwo. Pozostaje to jednak w sferze domysłów, albowiem wody Morza Sargassa nie zostały do tej pory dokładnie zbadane i mogą przynieść oceanografom jeszcze wiele niespodzianek.

J. Sz.



Według mitologii greckiej istniało zwierzę, zwane katoblepas, którego spojrzenie zabijało na miejscu. Ciało zwierza składało się z różnych części zwierząt istniejących. Było ono niezbiecziwym i głupim, odgrzyzło sobie łapy, które zrestają odrastały. Zachęcony tym przykładem pewien Amerykanin z Roanoke (Wirginia) skonstruował zwierzę, które można uważać za... kuzyna katoblepasa. Posiada ono głowę szczupaka, futro jelenia, nogi wieściorki i oczy rybia. Na zdjęciu: Fantastyczny potworek.

# KONFEKCYJNA SOCJOLOGIA

Niezwykła, na iscie amerykańską miarę super-sensację ogłosił niedawno „Głos Ameryki”. Dowiedzieliśmy się bowiem z tej audycji, że amerykańscy robotnicy — którzy w samym tylko roku 1952 przeprowadzili około 5000 strajków o podwyżkę płac, strajków, w których wzięło udział 3 i pół miliona ludzi — nie walczyli wcale z kapitalistami, lecz... chyba z jakimiś widmami, a być może nawet sami z sobą.

Jak to tego doszło? — za pytają ze zdziwieniem czytelnicy. Cierpliwości! „Głos Ameryki” zaspokoi waszą ciekawość. Oto bowiem sześciolatek powiada: „W Ameryce istnieje bezklasowe społeczeństwo, społeczeństwo bez walki klas... W USA nie ma klas społecznych i amerykańska równość nie jest pustym frazesem, ale faktem”.

W tym miejscu bardzo wymowny „głosik” nabrał wody do ust i zapomniał np. powiedzieć, że według obliczeń burżuazyjnej prasy amerykańskiej czysty dochód około 400 milionów wynosi w bieżącym roku 44.600.000.000 dolarów (czterdzieści cztery miliardy sześćset milionów). Suma ta równa się średnim rocznym zarobkom kilkunastu milionów robotników.

Skłoda, że amerykańscy monopolści nie mogli posuchać tej audycji, gdyż była nadana po polsku. Gdyby mogli, szczerze potłotaliby np. swych ogromnych wysiłków dla preforsonowania ustawy Tafta-Hartleya, mającej na celu drakońskie ograniczenie prawa do strajku. Bo — jeżeli w USA nie ma ani klas ani walki klas — to po kiego licha uchwalano ustawy, wymierzone przeciwko robotnikom? A przecież ustawa Tafta-Hartleya, mówiąc „glosem Ameryki” też nie jest „pustym frazesem, ale faktem”.

Największy wpadunek zdarzył się jednak otworom audycji w dalszym ciągu tych rewelacyjnych „odkryć”. Nawet dla ich umysłów, których nie można nazwać — jak widać z audycji „Głosu Ameryki” — zbyt lotnymi było jasne, że tego rodzaju sensoryjne „odkrycie” wymaga jakiegoś uzasad-

nienia. Niemal się napocił nim je wreszcie znaleźli. Było ono oczywiste takie, na jakie ich stać. Jako dowód, że w USA nie ma klas, posłużyło im następujące stwierdzenie: — „bankier nie należy pięciu par spodni na raz, by odróżnić się od zwykłego pracownika”. „Głos Ameryki” usiłuje przekonać naiwnych, że jeśli Mr. Rockefeller nosi jedną parę spodni i nie jest w stanie wciągnąć na swe nogi 5 par, a każdy robotnik też nosi po jednej parze spodni, to wszystko jest w porządku — klas nie ma. Skłoda, że „Głos Ameryki” nie uciekł się do innych tego rodzaju argumentów, świadczących o amerykańskiej „równości”. Jest ich przecież bardzo dużo: np. każdy monopolista i każdy z 13 milionów całkowicie i częściowo bezrobotnych w USA są równi, ponieważ każdy z nich ma po dwie ręce i po jednym nosie. To byłoby jeszcze bardziej przekonujące... Pozostawiaj tylko niejasną jedną drobnostka: dlaczego nie robotnicy redukują monopolistów, lecz na odwrót...



Metrowie moskiewskie jest uspaniałą realizacją radziecką. Wynalazcą i twórcą tej pracy podziemnej. Obecnie dzięki nowemu wynalazkowi mechanicznego kreta, praca ta będzie tańsza i łatwiejsza.

# BARBARZYŃSTWO

Miliony ludzi na całym świecie pamiętają i nie zapomną nigdy potwornej zbrodni dokonanej na dwójgu niewinnych ludziach — na Juliuszu i Ethel Rosenbergach.

Jak się jednak okazuje, amerykańskim naśladowcom Hitlera zbrodnia ta nie dała jeszcze pełnej satysfakcji. Faszyzm spod znaku Mac Carthy'ego kluje w oczy, że pozostali dziećmi Rosenberga — Robert i Michal.

Jak podaje prasa, faszyzowskie elementy od dłuższego czasu pro-

# Kształt ziemi

Jakiego kształtu jest Ziemia? Na czym i w jaki sposób się trzyma? Jeden z pisarzy chrześcijańskich VI wieku, Kosma Indikopleontos, wyobrażał sobie Ziemię i świat jak ogromny czworokątny plac, otoczony niezmiernie wysokimi murami i pokryty niebieskim sklepieniem. Na placu tym wznosi się góra, dokoła której chodzi Słońce. Kiedy Słońce przesuwa się przed górą — na Ziemi jest dzień, kiedy zajeżdża ją góra, następuje noc. Na prawo od czworokątnej Ziemi znajduje się raj, a w górnej części sklepienia niebieskiego, za przegródką — siedlisko boga — tron bóg; stąd od czasu do czasu pada deszcz. To z tej, to z drugiej strony wleją na Ziemię wiatry; wprawdają je w ruch anioły...

Wszystkie te bajeczki praktycznie zupełnie poważnie. Przechodziły one z ust do ust i utrwały się w umysłach latowiernych i naiwnych ludzi.

W naszych czasach, dzięki rozpowszechnieniu nauki, wszystkie wiedzą, że Ziemia na niczym się nie opiera, że porusza się ona w przestrzeni obracając się dokoła Słońca.

# Polska pod rządami międzynarodowego kapitału (3)

# NĘDZA GŁÓD BEZNADZIEJNOŚĆ...

PONIŻEJ zamieszczamy dalszy ciąg artykułu p. Bronisława Giedronia, który ukazał się w „Nowinach Polskich” w dniu 21 i 28 listopada br.

W poprzednim artykule mówiliśmy o tym, jak wysycha i kurczył się z roku na rok polski przemysł w latach międzywojennych, jak pasowały — monopole i kartele obcego kapitału — wysysały miliardy we dochody z wyższym polskiego robotnika.

Tragiczniejsza jeszcze była sytuacja polskiej wsi. Według przedwojennych obliczeń dokonywanych przez różnych burżuazyjnych ekonomistów, których bynajmniej nie można posądzać o chęć „przejaskrawienia”, chłopscy gospodarze w 1913 roku na polskiej wsi 6—9 milionów „zbędnych ludzi”, ludzi nie mających właściwie środków do życia, notorycznie głodujących, odżywiających się niemal wyłącznie ziemniakami kasza i brukwila.

6 do 9 milionów ludzi zdolnych do pracy i chcących pracować, a w rzeczywistości pozabawionych nawet nadziei uzyskania pracy, bo przemysł nie mógł ich wchłoniąć, (dlaczego — to już wiemy...), a przeludniono wieś dla nich pracy nie miało.

6 do 9 milionów dorosłych ludzi, będących tylko ciężarem dla swych rodzin.

6 do 9 milionów ludzi... Tyle, ile liczy niejedno państwo europejskie. Liczba ta ciągle rośnie. Stałe rozdrabnianie gospodarstw między dzieci, przy jednoczesnym braku możliwości odpływu do przemysłu powodowało szybki wzrost ilości bezrobotnych oraz gospodarstw „karłowatych”, posiadających

Polski obszarników i kapitalistów, najlepiej można dowiedzieć się z „Pamiętników chłopów”, wydana w 1935 i 1936 roku przez postępowych ekonomistów, a będąca zbiorem zapisków 61 chłopów z różnych stron Polski. Bardzo to pouczająca literatura, stanowiąca zarazem najstraszliwsze oskarżenie ustroju kapitalistycznego.

Oto dwa ustępy: „Sol kupujemy tylko szarą, cukier kupujemy po parę dekagramów dla dziecka... nie wychodzę nigdzie, bo nie mam w cem, choć od czasu do czasu do kościoła, a gdy powrócę do domu, to nie mogę uspokoić dziecka, które się prosi ciuciuci, a ja nic nie przyniosłem...” (sołtyś z pow. Puławskiego, rok 1933).

„Pożywienie składa się odczyszczenie przeważnie z kartofli i barszczu albo zalewajek. Kartofli gotowanych z wodą, zaprawionych mlekłem lub niczym”. (chłop z pow. Łęczyckiego, 1933 roku).

Jaka tragedia wyłania się z tych rzeczywiście, beznamiętnych słów! Tak było w stosunku bogatszych powiatów puławskim i łęczyckim. W Rzeszowszczyźnie, na Podkarpaciu, na „Kresach” — było jeszcze gorzej. W wielu dziesiątkach tysięcy rodzin chłopskich nawet chleb jedano tylko jesienią, a jedynym niemal pożywieniem na przedwiońku były niekwaszone kartofle, gotowane dla oszczędności soli po kilka razy w tej samej wodzie lub polane wodą z beczki od śledzi, otrzymaną za pracę u karczmarza.

Były i takie wsie, gdzie zimą zamykano dzieci w worach ze słomą, aby nie marzyły bez odzieży...

Według ścisłych obliczeń rodzina matoroelnego chłopca, spożywała w 1939 roku przeciętnie 3 kg. słońiny rocznie, oraz ok. 60 jaj, co przy 7-miu członkach rodziny daje średnio 1 jajko na osobę w ciągu półtora miesiąca.

Nie trudno się domyśleć, jak w tej sytuacji wyglądała na wsi oświata i zdrowotność. Niemal 30 proc. ludność stała nowi ani alfabet. 3/4 dzieci wiejskich cierpiało na gruźlicę lub rachizym, (tzw. angielska choroba), a ochrona zdrowia nawet w najkulturalniejszym województwie poznańskim, wykazywała poziom z przed kilkadziesiąt lat... Nie dziwne, że w takich warunkach śmiertelność ludności chłopskiej — zwłaszcza dzieci — przybierała ogromne rozmiary. W latach 1931—1932 na ogólną ilość 490 tysięcy zgonów w całym Kraju, dzieci w wieku do lat 4 zmarło 182 tysiące 400, tj. 37 procent. Z tej liczby zmarłych dzieci — 83 procent stanowiły dzieci wiejskie. Są to liczby przerażające.

„NIE CHCE DAĆ KROWY, NIECH TRZYMA CÓRKĘ” Na tle ogólnej nędzy wsi, szczególnie ciężkie było położenie wiejskiej kobiety. Nie tylko na równi z mężczyzną pracowała ona ciężko na roli, nie tylko musiała sama dbać o prowadzenie gospodarstwa domowego i utrzymanie inwentarza, nie tylko na jej głowę spadał ciężar wychowania dzieci, nie tylko mężczyzna spy-

chał na nią cały szereg muzułnych prac, uznanych za „kobiecy” (pilenie buraków, wykopki ziemniaków, dojenie krowek), ale ponadto musiała ona znieść straszliwe upokorzenie moralne, wynikające z niskiego poziomu oświaty i kultury, z przestarzałych przesądów, z ciemnoty i zacofania.

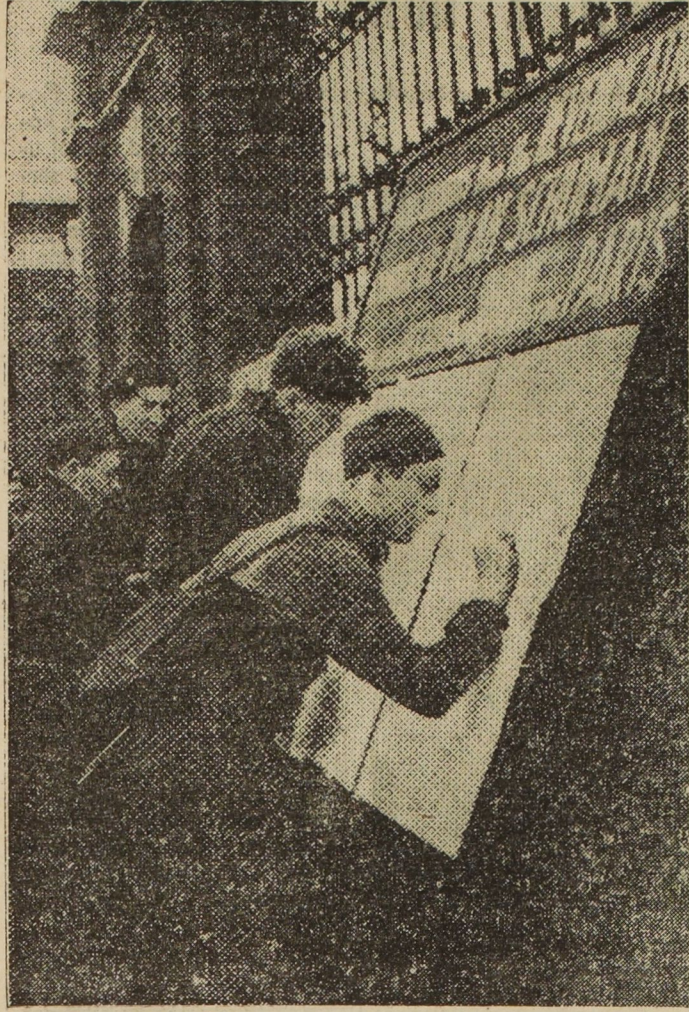
„Siegaliśmy znow do „Pamiętników chłopów”. Oto co pisze w roku 1933 chłopka spod Warszawy. „Zaraz po ślubie kazał ojciec zabrać mi siebie mężowi do siebie, bo moje miejsce zajęte zostało przez młodszą siostrę. Mąż znow powiada, że bez krowy mnie nie weźmie, a ojciec krowy dać nie chce. Więc mąż powiada: „nie to nie, nie chce ojciec dać krowy, niech se trzyma i córkę”, zabrał się i pojechał do domu. Pozostałam się niczyja, jak pies bezpański. Ojciec nie chciał mnie wpuścić do domu, tylko kazał iść do męża, mąż nie chciał mnie wziąć bez krowy. Nie wiedziałam co mam z sobą począć, chodziłam tak rozpacząc przez kilka dni głodna i opuszczona po polu i lesie...”

Dzisiaj, kiedy w Polsce Ludowej kobieta wiejska uzyskała pełne równouprawnienie, kiedy zdobywa wiedzę i kwalifikacje fachowe, kiedy korzysta ze żłobków dla dzieci, ze stałej opieki lekarskiej i z izb porodowych, kiedy zasiada w Radach Narodowych i spełnia inne funkcje społeczne i państwowe, kiedy bierze udział w zespołach artystycznych i sportowych, tak licznych już na wsi — to proste ale jakże wymowne słowa nie szczęśliwej wieśniaczki czyt-

Z. Z.

(d. c. n.)

### NIE DOPUŚCIĆ DO UTWORZENIA NOWEGO WEHRMACHTU



Młodzi górniczy szybu Arenberg (Nord) w trakcie podpisywania listy protestacyjnej przeciwko ratyfikacji układów bojskich i paryskich.

## WIELKIE PRZYGOTOWANIA W DEP. SAONE - ET - LOIRE DO KONFERENCJI KRAJOWEJ W OBRONIE GRANIC NAD ODRĄ I NYSĄ

W OKREGU kopalniowym Montceau-les-Mines Polacy i Francuzi polskiego pochodzenia, za przykładem innych okręgów, rozpoczęli także prace przygotowawcze, aby wystąpić delegacją na Konferencję Krajową Stowarzyszenia Obrony Granic nad Odrą i Nysą, która odbędzie się 31 stycznia br. w Paryżu.

Ludność tutejsza nie zapomniała okupanta hitlerowskiego. Pamięta jak hitlerowcy mówili otwarcie, że po zakończeniu wojny nie pozostanie więcej Polaków.

Wielu Polaków wzięło tu aktywny udział w francuskim Ruchu Oporu, w „maquis” i w różnych akcjach sabotażu wojennej produkcji okupanta. Ludność tego okręgu nie chce aby ci sami hitlerowcy, od których tyle cierpieła, mieli na nowo możliwość utworzenia Wehrmachtu.

Pod takim hasłem, i pod hasłem obrony granic polskich odbyły się w niedzielę 6 grudnia br. dwa zebrania przygotowawcze do Konferencji Krajowej w obronie granic polskich nad Odrą i Nysą.

#### W GAUTHERETS

W miejscowości Gautherets zamieszkuje kilkadziesiąt rodzin polskich lub pochodzenia polskiego. Na ulicy słyszy się często mowę polską.

Jest to największe skupisko polskie w okręgu Montceau-les-Mines.

Na posiedzeniu przyjaciół Stowarzyszenia Obrony Granic nad Odrą i Nysą, jakże tu miało miejsce, omówiono szeroko ważność Konferencji Krajowej, która odbędzie się w chwili gdy Parlament francuski będzie miał zdecydować w sprawie t. zw. „armii europejskiej”.

Obecni na posiedzeniu podkreślili w dyskusji z zadowoleniem fakt, że francuska opinia publiczna wypowiada się przeciw utworzeniu nowego Wehrmachtu. Jeżeli we francuskim Zgromadzeniu Narodowym deputowani należący do różnych partii zajęli wspólne stanowisko, odrzucając propozycję utworzenia „armii europejskiej”, to dlaczego Polacy nie zjednoczyliby się w tej sprawie?

Przed zakończeniem obrad zostało na tym posiedzeniu postanowione:

- rozpowszechnić szeroko ulotkę ilustrowaną, celem zapoznania ludności z charakterem Konferencji Krajowej;
- postarać się, abyże karta ilustrowana znalazła się w każdym domu;
- zwrócić się do wszystkich miejscowych organizacji o wzięcie udziału w Konferencji Krajowej, która będzie Konferencją wszystkich Polaków i Francuzów polskiego pochodzenia;
- przygotować większe zebranie w styczniu, gdzie będą wybrani delegaci na tę Konferencję.

W BOIS - DU - VERNE  
O dwa kilometry od Montceau-les-Mines leży kolonia Bois-du-Verne. Żyje tu także kilkadziesiąt rodzin polskich lub polskiego pochodzenia. I tak samo, jak w innych miejscowościach, Polacy tutejsi wyrażają swoje przywiązanie do Ziemi piastowskich.

Tamtejszy działacz Stowarzyszenia Obrony Granic nad Odrą i Nysą sprzedął 10 albumów ilustrowanych o historii granicy Odra — Nysa.

Obecnie działacz ów już rozpoczął sprzedawanie karty na rzecz Konferencji Krajowej. Poprosił on Centralę o więcej kart po 50 fr., gdyż ludzie je najchętniej nabywają.

Miejscowość Beaudras wysłała na Konferencję Krajową 2 delegatów.

Praca rozpoczęła we wszystkich wyżej wymienionych miejscowościach na pewno posłuży jako dobry przykład dla innych miejscowości tego okręgu górniczego. Z pewnością akcja będzie poważna w Le Creusot, gdzie także znajduje się większe skupisko polskie.

Niech każdy uczciwy Polak i Francuz polskiego pochodzenia przychyli się do sukcesu Konferencji Krajowej w obronie granic nad Odrą i Nysą.

A. B.

### Harnes (P.-de-C.)

## B. górniczy polscy z Westfalii postanowili jednoczyć się przy CGT aby wspólnie walczyć o pensje z tytułu Knappschaftu

OD KORESPODENTA TERENOWEGO

W sali p. Ratajskiego w Harnes (P. de C.), odbyło się zebranie starców polskich b. górników z Westfalii. Liczne przybyli weterani pracy i wdowy, bez różnicy poglądów politycznych, aby podkreślić swe żądanie korzystania z należnych im praw.

W toku dyskusji omawiano dokładnie przyczynę z powodu których b. górniczy polscy z Westfalii nie otrzymują rent knappschaftowych, które im się słusznie należą.

Niektórzy starcy opowiadali przy tym jak to niedługo zmuszeni byli opuścić Polskę i pracować na ziemi niemieckiej i jak później, na skutek propagandy, przybyli do Francji. Różne to były przyczyny, ciężko się stale pracowało — mówili weterani pracy — a teraz na stare lata nie ma z czego żyć, bo za długie lata pracowane w Niemczech nie ma żadnych pensji.

Starcy zwrócili uwagę na fakty, że podczas gdy na ich pensje nie ma pieniędzy, znajdują się grube sumy, które idą na cele wojenne. Inni z mówców stwierdzili z żalem, że chociaż istnieje kilka syndykatów, tylko CGT interweniuje w sprawie poszkodowanych starców, a inne natomiast nic nie czynią.

Gdyby delegacja CGT, która udała się z interwencją do Ministerstwa Pracy, została poparta przez inne delegacje, na pewno uzyskałaby satysfakcję.

Toteż, świadomi tego wszystkiego, wszyscy starcy postanowili zjednoczyć się w CGT, aby wspólnie walczyć przeciwko krzywdzącemu ich stanowi rzeczy.

W przyjętej rezolucji postanowiono, że starcy będą podpisywać listy petycyjne, które odesłane zostaną do Ministerstwa. Na zebraniu tym wybrano delegację, która uda się do merostwa, do prefektury i do innych władz francuskich z interwencją na rzecz przyznania b. górnikom polskim z Westfalii należących im pensji z tytułu Knappschaftu.

K.

## Rząd francuski przygotowuje projekt mający na celu uzależnienie Ubezpieczenia Społecznego od państwa

Na licznych zebraniach Rady Międzyministerialnej na porządku dziennym postawiona jest sprawa dotycząca „problemu deficytu Ubezpieczeń Społecznych”. Rząd przygotowuje projekt, który ma na celu całkowite uzależnienie tego organizmu od państwa.

Nikt nie zaprzecza, że Ubezpieczenia Społeczne mają deficyt, ale dlaczego? Jedną z przyczyn jest fakt, że ceny nie przestają wzrastać podczas gdy poziom płac pozostaje niormalnie niski. Wpływy Ubezpieczeń zależne są od masy wypłacanych za-

robków. Ponieważ te się nie zmieniają, zainkasowane sumy również się nie zmieniają. Za to wydatki Ubezpieczeń Społecznych zwiększają się w sposób niezwykle (wzrost cen leków i opłat w szpitalach).

Druga niezwykle ważna przyczyna deficytu to „zapominanie” wplacania składki przez licznym pracodawców, którzy winni są kasie, olbrzymie sumy, o które rząd się nie upominają. Rząd również często dysponuje pieniędzmi wplaconymi przez członków Ubezpieczeń Społecznych, np. centralne wydziały kontrolne przy Ministerstwie pracy są opłacane przez Ubezpieczenia Społeczne.

Ubezpieczenia Społeczne dotychczas nie tylko, że nie kosztują państwo ani grosza, ale przeciwnie często z nich państwo korzysta.

Grupa komunistyczna w Parlamencie w dniu 16 października złożyła propozycję prawa o 10 miliardach subwencji dla całości administracji Ubezpieczeń Społecznych.

Suma ta mogłaby być brana z taksy nałożonej na wewnętrzną konsumpcję produktów naftowych.

Propozycja ta dotyczy subwencji a nie pożyczki, gdyż ta ostatnia uzależniłaby jeszcze bardziej kasy od państwa i Ubezpieczenia Społeczne stałyby się dłużnikami państwa, które nie dość, że odmawia im środków koniecznych dla równowagi budżetowej, ale jeszcze rości sobie prawa do użycia dla swych własnych celów miliardów, które do niego nie należą.

#### AKCJA W BEAUDRAS I INNYCH MIEJSCOWOŚCIACH

W miejscowościach Beaudras też rozpoczęła się akcja na cel Konferencji Krajowej.

## Uwaga starcy i wdowy ZAPISY NA POMOC ZIMOWĄ

SALLAUMINES (P. de C.) — Zapisy na Pomoc Zimową przyjmowane są: 13-ka Sallaumines — u ob. ob. Puike lub Bączkowskiego; 5-ka Sallaumines — u ob. Derdy; 4-ka Sallaumines — u ob. Kamalskiego.

Do zapisu należy przynieść książeczkę pensyjną, kartę tożsamości i zaświadczenie rejestracyjne. Zapisy przyjmowane są we wszystkie dni, tak samo w sobotę i niedzielę.

DOUCHY - les - MINES (Nord). — Zapisy na Pomoc Zimową przyjmują miejscowi wolontariusze P.C.K.: ob. ob. GORAL i ŚWIĄKOWSKI, do dnia 12 grudnia. Do zapisu należy przynieść książeczkę pensyjną, kartę tożsamości i zaświadczenie rejestracyjne z Konsulatu PRL.

z Konsulatu PRL. Zapisywać się mogą starcy powyżej 60 lat i wdowy powyżej 55 lat.

Komitet miejscowy x x x

HAILLICOURT (P. de C.) — Zapisy na Pomoc Zimową przyjmuje: CIULAK Fr., 2, rue Tourterelle, Haillicourt, Fosse 2, co dzień, oprócz niedziel, od godz. 14-tej do 19-tej. Zapisywać się można do dnia 15 grudnia br. Po wszelkie informacje zgłaszać się na adres: MARSZAŁK, 13, rue Capucine, Haillicourt - Fosse 6, oraz ŚLIWA, rue Leon-Blum, koto stacji Bruay.

Do zapisu należy przynieść książeczkę pensyjną, oraz wszelkie dowody dotyczące pobieranych zasiłków, jak również zaświadczenie rejestracyjne z Konsulatu PRL.

Komitet Opiekuńczy w Haillicourt x x x

ROUVROY - NOUMEA. — Zapisy na Pomoc Zimową P.C.K. odbęda się w środę 16 i czwartek 17 grudnia bież. roku na merostwie Noumea od godz. 15-tej. Zapisywać się mogą starcy i wdowy po górnikach, którzy nie pracowali 15 lat w kopalniach francuskich. Należy przynieść zaświadczenie rejestracyjne i książeczkę pensyjną.

Wolontariusz P.C.K. x x x

LENS (P. de C.) — Zapisy na Pomoc Zimową przyjmują do dnia 20 GRUDNIA br. ob. ob. KONARKOWSKA S. 4, rue Seraphin-Cordier (dawny bank PKO), w Lens, oraz BRACISZEWSKI E. 20, rue Thenard — Lens, szyb 14-ty. Zapisywać się można codziennie od godz. 15-tej do 18-tej. Do zapisu należy przynieść książeczkę pensyjną, poświadczające rejestracyjne i dowód tożsamości.

Mogą zgłaszać się starcy, którzy przekroczyli 60 lat i których dochód kwartalny nie przewyższa 19.000 fr. dla samotnego i 23.000 fr. dla żonatego; starszy powyżej 55 lat i które pobierają zasiłki kwartalnie nie przekraczające 16.000 fr.

## W Arras gdzie 3.000 ludzi szuka mieszkań znów nowe przedsiębiorstwo budowlane zamknięte

(OD KORESPODENTA TERENOWEGO)

Przedsiębiorstwo budowlane „Mezy” w Arras (P. de C.), zostało ostatnio zamknięte. 100 robotników znalazło się bez pracy.

Jest to drugie z kolei przedsięwzięcie budowlane w Arras, które przestało w tym roku pracować.

Brak zamówień i brak kredytów są przyczynami zamknięcia tych przedsiębiorstw. A tymczasem tysiące ludzi miasta Arras mieszka w barakach, które przestało w tym roku pracować.

Przybyła na miejsce straży pożarna z Thionville mogła zbliżyć się do gaszenia pożaru dopiero o godz. 4.30 nad ranem, gdyż co kilka minut eksplodowały nowe butle.

Z atelier nie pozostało nic. O sto metrów od fabryki znajdowało się ciężkie rannego robotnika Alexis Georgeon oraz zwęglone zwłoki robotnika Vedra'a.

Szkody obliczone są na 12 milionów franków.

W Arras, gdzie 3.000 ludzi szuka mieszkań, znów nowe przedsiębiorstwo budowlane zamknięte. (OD KORESPODENTA TERENOWEGO)

### Wybuch w fabryce acetylenu w Thionville 1 robotnik zabity - 1 poważnie ranny

W nocy z wtorku na środę silna eksplozja wyrwała ze snu mieszkańców Thionville. O godz. 2-tej nad ranem w przedsięwzięciu „Oxhydrique Francaise” 2 robotnicy zatrudnieni byli przy napełnianiu butelek acetylenem. W chwili gdy Marcel Vedra, lat 45, napełniał jedną z butli nastąpiła eksplozja, uszkadzająca znajdujące się w pobliżu przewody gazowe. Wydziałający się gaz zapalił się, powodując eksplozję następnych butelek z acetylenem.

Przybyła na miejsce straży pożarna z Thionville mogła zbliżyć się do gaszenia pożaru dopiero o godz. 4.30 nad ranem, gdyż co kilka minut eksplodowały nowe butle.

Z atelier nie pozostało nic. O sto metrów od fabryki znajdowało się ciężkie rannego robotnika Alexis Georgeon oraz zwęglone zwłoki robotnika Vedra'a.

Szkody obliczone są na 12 milionów franków.

## Wieczory filmów polskich

Stowarzyszenie Obrony Granic nad Odrą i Nysą urządził WIECZORY FILMÓW POLSKICH w następujących miejscowościach:

- EVREUX. — 12. XII. 53. o godz. 20.30 — w sali „Cafe Boulic”. Film: „ZARCI ZLEB”, dodatki: Trasa W-Z i Aktualności z Polski.
- DAMMARIE-les-LYS. — 13. XII. 53 o godz. 15-tej — w sali „Le Trou Normand”. Film: „ZALOGA”, dodatki: Stolica zwie się Warszawa i Aktualności z Polski.
- LA MOLINE ST. JULIEN, TROYES (Aube). — 13. XII. 53 o godz. 15-tej — Cinema. Film: „ZALOGA”, dodatki: Połów ryb na Mazowszu (w kolorach) i Aktualności z Polski.

## Wciąż nowe wypadki na szybie Barrois w Pecquencourt

Robotnik kopalniany, Murard Fernand, lat 50, zam. w Couthiches, zajęty był na szybie Barrois w Pecquencourt ładowaniem drewna na wózki.

Nagle jeden z pali obsunął się na jego ręce. Dr Martinet stwierdził u niego złamanie palca u prawej ręki. W szpitalu w Douai zlamany palec obłożono gipsiem.

Delegat górniczy prowadzi dochodzenie.

Sobczak Robert, w oczekiwaniu na przybycie geometry, którego jest pomocnikiem zaczął łączyć berlinki. Przy pracy tej doznał zgniecenia prawej dłoni. W szpitalu w Soimain amputowano mu pierwsze członki palców u prawej dłoni.

Delegat górniczy, Kaub Jean w dniu 2 b.m. uległ w szybie Carrois bardzo poważnemu wypadkowi, który mógłby przybrać tragiczne skutki gdyby nie pomoc górników.

W chwili gdy przeprowadzał kontrolę na tajli 3 (10 Vt.), od sufitu oderwał się wielki kamień, przyszniciając Kauba. 30 minut upłynęło nim wydobyciu delegata na powierzchnię. Prześwietlenie wykazało złamanie kilku żeber.

#### OMLET — OLBRZYM

Naladowany 127.000 jaj samochodów ciężarowych, należących do Towarzystwa Transportowego w Chateleaudrun (Cotes du Nord), wpadł do przydrożnego rowu w pobliżu Males w dep. Orne. Cały ładunek zamienił się w wielki omiot, który nie tylko że wypełnił row, ale wypłynął na drogę.

#### Odpowiedzi Redakcji

J. P. z Voujaucourt. — Dziękujemy za załączone nam do listu pisemko, z którego postaramy się przy okazji skorzystać. Dziękujemy za miłe słowa uznania i prosimy o dalszą korespondencję. Łączymy pozdrowienia.

Te same formalności są wymagane przy darowiznie, która zarówno jak i sprzedaż jest umową dwustronną i wobec tego może być podpisana przez obie strony osobiscie lub też przez pełnomocnika.

#### FORMALNOŚCI W KRAJU

Tyle o formalnościach we Francji. W Kraju, pełnomocnik i sprzedawca udają się do notariusza i podpisują oświadczenie. Zwraca uwagę, że cena kupna, którą ma sprzedać, musi być odpłatna, jeżeli chodzi o Polaka, zamieszkałego zagranicą.

Przy okazji informujemy, że zasadniczo przekazywanie pieniędzy z Kraju nie jest dozwolone, w niektórych jednak wypadkach Komisja Dewizowa wchodzi w posiadanie penanta (wiek, stan zdrowia, sytuacja rodzinna itd.) i zezwala na przekazywanie niewielkich sum w miesięcznych ratach. Odnośne podanie, należy kierować do Konsulatu polskiego, załączając dowody na zawarte w nim twierdzenia (świadectwo lekarskie zaświadczenie gminne itd.).

## Sprzedaż nieruchomości w Polsce przez obywateli przebywających we Francji

Wielu naszych czytelników zapytuje nas, czy mogą sprzedać swe nieruchomości, położone w Polsce, bez tego, by musieli osobiście być obecni w Kraju. Otoż, sprawa sprzedaży nieruchomości w Kraju dla Polaków przebywających we Francji przedstawia się tak następująco:

#### SPRAWA PRZEKAZYWANIA PIENIĘDZY Z POLSKI

Przy okazji informujemy, że zasadniczo przekazywanie pieniędzy z Kraju nie jest dozwolone, w niektórych jednak wypadkach Komisja Dewizowa wchodzi w posiadanie penanta (wiek, stan zdrowia, sytuacja rodzinna itd.) i zezwala na przekazywanie niewielkich sum w miesięcznych ratach. Odnośne podanie, należy kierować do Konsulatu polskiego, załączając dowody na zawarte w nim twierdzenia (świadectwo lekarskie zaświadczenie gminne itd.).

### Czy ta pomoze gospodyniom domu?



W Boulogne i Pantin pod Paryżem powstały nowe magazyny, które wypożyczają wszystkim zainteresowanym biletową domową. Właściciele tych magazynów twierdzą, że kierowali się myślą dopomoczenia w ten sposób rodzinom niezamożnym, które często nie mogą sobie pozwolić na kupno potrzebnej biletowej domowej. Ale czy to rzeczywiście coś pomoże? — powiadają na to liczne kobiety. Przeciwnie wypożyczenie trzeba płać. To tylko właściciel magazynu na tym zarobi. Jeśli chodzi o naszą biedę, to nie temu nie zaradzi, tylko wprowadzenie lepszych robót... Na zdjęciu: Wnętrze jednego z magazynów wypożyczania biletowej domowej. (Photo A.D.P.)

# BURAK — BOGACTWO DOLNEGO ŚLĄSKA

(KORESPONDENCJA Z POLSKI)

„Cóż to jest burak?” — takie pytanie postawił w swych medycznych pracach wielki mędrzec tądziński, Ibn Sina, przewidywany Avicenna. I w odpowiedzi wyjaśniał, że rozróżnia się wiele gatunków buraka, między innymi znane buraki białe, wedle jednych zimne, wedle innych gorącej natury, mało pożyteczne ani pożywe. W każdym razie w dalszym ciągu traktatu wymienił szereg lekarstw, sporządzanych z korzenia, liści lub nasion buraczanych.

Nie obyć było także Avicennie i cukru.

Chodziło tu oczywiście o cukier ciemny, którego kolebka była nadgangesowa kraina. Nie kojarzył jeszcze wielki Avicenna cukru z burakiem; skojarzenie to jest dziełem

nie, w innych cukrowniach nie spotykane. Wzdłuż splawki — wielkiego betonowego rowu, przeznaczanego do składowania buraków — przesuwa się nad sznurkiem wago-

które załoga postanowiła dać ponad plan.

Tow. Kasprzykowski zna dwa Strzeliny. Jeden — z czasów okupacji, obcy i wrog, w którym pracował jako młody chłopiec na przymusowych robotach. I drugi — swój, odnaleziony i swój, w którym szybko podciągał się w pracy, nabral kwalifikacji. Dziś jest nie tylko doświadczonym fachowcem, ale i aktywistą.

### NIESPOKOJNY DUCH WYNALEZCZOŚCI

Jeszcze parę sal, jedne i drugie schody — i oto pakownia. Już zrzecze nocy białe ubrane dziewczęta napelnily i zwały worek; na taśmie podjeżdża on pod maszynę zaszywającą, a potem znika, u-noszony przez długi transporter, wiodący do magazynu. Worek za workiem jedzie, przeskakując z taśmy na taśmę, spiralnym ślizgiem opuszcza się na dół, znów taśmy wzdłuż w poprzek magazynu. Dopiero na samym końcu zjawiają się robotnicy, którzy układają wysoką piramidę worków, bogactwo cukrowni.

× × ×

Kilometr różnych transporterów (nie tylko do cukru) — oto tylko część powojennego dorobku Strzelina w zakresie mechanizacji. Chodzą na przykład w stronę kotłowni. Na zmurszłych „kobykach” wąski pomost, na nim paraset metrow szyn kolejki. Tedy ludzki palec — w upal ciepło — koleby, wypełnione węglem, raz z wagonów na halę składowe, drugi raz z tych hałd do kotłowni. Dziś tam



Jan Melkowski, pierwszy członek zarządu spółdzielni produkcyjnej w Pływachewie, jest widac bardzo z buraków zadwołonych.

XVIII wieku, a dopiero w pierwszych latach wieku następnego narodził się przemysł cukrowniczy, oparty na surowcu buraczanym.

Gdy w drodze do cukrowni Strzelin, przesiadam się we Wrocławiu, niesposób nie pomysleć o tych właśnie narodzinach. Przecież tu tu, na Dolnym Śląsku, w niedalekiej od Wrocławia wsi Konary w powiatu — chemik Achard podjął wydobycie cukru z buraka na skalę — jak na owe czasy — techniczną i przeprowadził pierwszą „kampanię” cukrowniczą. Był rok 1802.

Jeszcze godzina jazdy — i Strzelin. Długie sznury furmanek, wyładowanych dorodnymi burakami. Pełne buraków wagony na stacji i placu fabrycznym, samochodów, przycepy, wszędy ogromne kopce buraków. Przeszłoć cofa się na swe należne chronologicznie miejsce, porusza na rytm teraźniejszości. Nie pora myśleć o achardowskich czy gdańskich wedyjskich czasach, gdy cukrownia Strzelin, jak i wszystkie cukrownie w całej Polsce, zasypała jest nadmiar buraków. Piękna pogoda „prze kresła” — wesołe plany dostaw, punkty odbioru pracują dzień i noc, zbrakło miejsca na składowanie, szuka się dodatkowych placów, apeluje do plantatorów, by wykopać buraki kopcowali w siebie w pobliżu dróg i przestregali ustalonych terminów dostawy do cukrowni. Toczy się walka o surowiec — by przez nadmierne nagromadzenie, a więc nie właściwe składowanie nie stracił nic na swej wartości, by pion czarownic pracy chłopca mógł przerobić robotnik z największą korzyścią dla gospodarki narodowej.

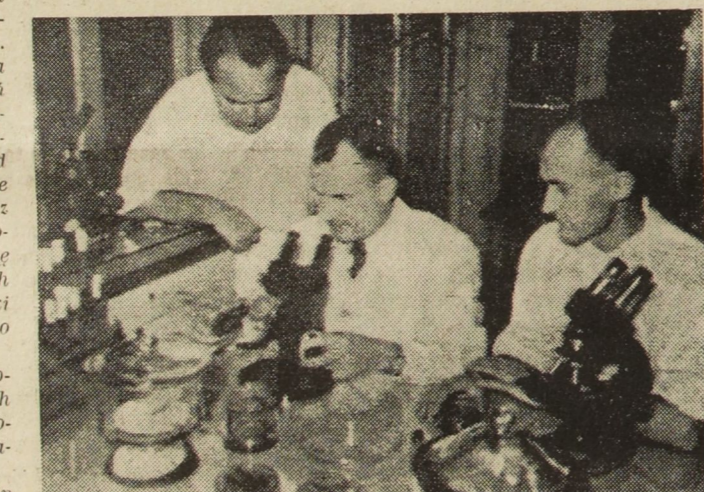
**DZIELO LAUREATÓW**  
Na strzeleńskim placu ruchu ożywiony. Wzrok przybysza, nawet obznajmionego z cukrownictwem, przyciąga urządzenie

przeciętnie 15 wagonów, wioząc nowy sprzęt rolniczy do powiatowych zarządów gminnych spółdzielni POM-ów i PGR-ów w całej Polsce. Fabrykę opuszcza obecnie o około 30 proc. więcej narzędzi rolniczych i części wymiennych niż w roku ub.

## Rozwój budownictwa maszyn i urządzeń rolniczych w Polsce

Realizując wskazania 9-go plenum KC PZPR załogi fabryk maszyn rolniczych przyspieszają rozwój mechanizacji polskiego rolnictwa oraz podnoszą jakość maszyn i sprzętu, by w ten sposób stworzyć warunki do poważnego zwiększenia produkcji rolniczej w całym kraju. To też załogi tych fabryk pracują pełną parą. Każdy dzień ich pracy to dziesiątki wagonów sprzętu rolniczego, wyładowanego do rozsprowadzenia wśród chłopów, którzy przy zakupie maszyn korzystają obecnie z wielkiej obniżki cen. Także korzystają ze zwiększającej się produkcji maszyn rolniczych POM-y (Państwowe Ośrodki Maszynowe) i PGR-y (Państwowe Gospodarstwo Rolnicze).  
M. in. załoga fabryki „Pionier” w Strzelcach Opolskich wysłała dzienne na wieś około 7 — 8 wagonów załadowanych maszynami rolniczymi. Kujawska fabryka maszyn rolniczych we Włocławku m. in. oddała 4 bm. na rynek ponad 80 sieciarek i kieratów. Bocznica kolejowa fabryki narzędzi rolniczych „Unia” w Grudziądzu opuszcza dzienne

W Wyższej Szkole Rolniczej w Krakowie prowadzone są badania nad nowym nawozem sztucznym — termofosfatem, który zastąpi drogą superfosfasy. Oto prof. dr Snyk, mgr Urbaniak i mgr Cienciała przy pracy.



W Wyższej Szkole Rolniczej w Krakowie prowadzone są badania nad nowym nawozem sztucznym — termofosfatem, który zastąpi drogą superfosfasy. Oto prof. dr Snyk, mgr Urbaniak i mgr Cienciała przy pracy.

ZNIŻKA CEN — AŻ DO 60 proc. — LEKARSTW I FILMÓW RADIOLOGICZNYCH W RUMUNII

Celem polepszenia pomocy lekarskiej dla pracowników, Rada Ministrów z R.P.R. (Rumuńska Republika Demokratyczna), powzięła decyzję, zniżki cen sprzedaży detalicznej lekarstw: serum, szczepionki, ziół lekarskich, jak również i filmów radiologicznych o 30 proc.

Omnizce cen uległy lekarstwa i wyroby aptekarskie w sumie 1.200 artykułów. Niektóre z nich staniały o 60 proc. Penicylina staniała o 52 proc streptomycyna o 10 proc, witaminy B1 o 45 proc. itd.

### PRZYJAZD DO WARSZAWY BULGARSKIEJ DELEGACJI RZĄDOWEJ

2 grudnia br. przybyła do Warszawy bulgarska delegacja rządowa na obrady Komisji mieszanej, w celu opracowania planu realizacji umowy kulturalnej między Polską Rzeczypospolitą a Ludową a Bułgarską Republiką Ludową na rok 54.  
Na czele delegacji bulgarskiej stoi przewodniczący Bułgarskiego Komitetu Łączności Kulturalnej z Zagranicą dr. Piotr Wutow.

Delegację powitania na lotnisku polska delegacja rządowa z wiceministrem Szkolnictwa Wyższego Henrykiem Golańskim na czele.

Na lotnisku obecni byli przed stawiciele Ambasady Bułgarskiej w Warszawie: I Sekretarz Ambasady L. Stoiczow oraz attaché prasowy K. Bosew.

## W «Dniu Górnika» oddano w Polsce do eksploatacji 2 nowe kopalnie

Radosnie i wesoło obchodzili swe doroczne święto górniczy polscy. W „Dniu Górnika” oddano w Polsce do eksploatacji 2 nowe kopalnie „Rokitnica 1” i „Rokitnica 2”



Na zdjęciu: Brygada ścieńowa Emile Filipe podejmuje zobowiązania. Załoga oddziału III, w którym pracuje brygada Filipa, zobowiązała się do uzczenia II Zjazdu PZPR wydobycie 31.XII.53 r. 44.600 ton weęła ponad plan.

do eksploatacji kopalni „Rokitnica 2” stwierdzono, iż kopalnia ta, „to wielki zespół urządzeń wydobywczych i sortowniczych, który w pierwszej fazie swojej pracy będzie obsługiwał 2 sąsiednie kopalnie — „Rokitnica 1” i „Mikulczyce”, przedłużając życie tych kopalni” o dalsze dziesięć lat. W drugiej fazie nowy obiekt będzie również służył do wydobycia weęła z zupełnie nowych, wielkich pokładow, w których 2 stare kopalnie nie mogą eksploata-

W dniu górniczego święta ruszyła w pełni wielka budowa planu 6-letniego — kopalnie miedzi w rejonie Bolesławca na Dolnym Śląsku. Wspólny wysiłek robotników Wrocławskiego Zjednoczenia Budowlanego nr. 2, budujących urządzenia na powierzchni przygotowujących front, wydobycia cennej rudy miedzianej — sprawi, że na pustych jeszcze w 1952 r. polach powstały wielkie gmachy i hale wielkiego zakładu górniczego.

## Budowa nowych kin w Polsce

Centralny zarząd kin zaprojektował budowę wielu nowych kinoteatrów w Polsce. W Warszawie w 1954 r. wykończone zostaną w śródmieściu 4 kina. Ponadto projektuje się budowę 4-ech dalszych kin — w perifereryjnych dzielnicach stolicy. W najbliższym czasie rozpocznie się budowę nowych wielkich kin w Rzeszowie, Stalowej Woli, Poznaniu, Ciegożecinku i Krynicy.

## POBYT KOOPERATYSTEK ANGIELSKICH W POLSCE

Członkini bawiącej w Polsce od kilku dni delegacji angielskiej Ligi Kooperatystek na konferencji prasowej, która odbyła się 4 bm., podzieliły się z przedstawicielami prasy i radia swymi wrażeniami z pobytu w Polsce. Wszystkie uczestniczki delegacji, które wybrane zostały jako przedstawicielki Ligi Kooperatystek w celu odbycia podróży do ZSRR Polski i Czechosłowacji dla zapoznania się z rozwojem spółdzielczości w tych krajach stwierdzały, że w Polsce zauważyły ogromny rozwój wszelkich form spółdzielczości i podkreślały one, iż spółdzielcze sklepy i punkty usługowe, które oglądały w Warszawie, stoją na dużo wyższym poziomie niż podobne placówki w W. Brytani.

Wielkie wrażenie wśród kobiet angielskich wywołał również fakt, że w Polsce we władzach organizacji spółdzielczych zasiada na odpowiedzialnych stanowiskach wiele kobiet, które korzystają tak w tej dziedzinie jak i we wszystkich innych, z pełnego równouprawnienia.

Mówiąc o rozwoju spółdzielczości w Polsce i uzyskanych w tej dziedzinie sukcesach, m. in. w szkoleniu kobiet do pracy w nowych zawodach w opiece nad inwalidami — uczestniczki delegacji wyraziły równocześnie swe oburzenie z powodu podjętej przed 2-ma laty bezpodstawnej decyzji usunięcia z Międzynarodowego Związku Spółdzielców spółdzielczości polskiej.

„Uważamy — stwierdziła p. Madel Raidol — sekretarz ge-

neralnej angielskiej Ligi Kooperatystek, były członkini parlamentu, że Polska tak samo, jak każdy inny kraj, w którym istnieje spółdzielczość, powinna być reprezentowana w tym związku. Dlatego też po powrocie do kraju przeprowadzimy akcję wśród naszych członkiń, mającą na celu wysunięcie przez poszczególne spółdzielnie wniosków do MZS o ponowne przyjęcie Polski do tej organizacji.”

Uczestniczki delegacji w czasie konferencji wyraziły także swój podziw dla wspaniałych postępów, jakie naród polski uzyskuje w odbudowie i rozbudowie swej stolicy, bestialsko zniszczonej przez faszystów. Stwierdzały one, że pobyt w Polsce wzmacniał w nich nawiąże do wojny i wielki walki

o zapewnienie światu trwałego pokoju. Kooperatystki brytyjskie wyraziły podziękowanie Centralnemu Związkowi Spółdzielczemu i Lidze kobiet za gościnność i serdeczne przyjęcie, podkreślając przy tym, że ich pobyt w Polsce przyczyni się do dalszego zacieśnienia więzów przyjaźni, łączących narody angielski i polski.

Dnia 3 bm. w sali zarządu Ligi Kobiet odbyło się spotkanie delegatki angielskiej Ligi Kooperatystek z członkami aktywnymi Ligi Kobiet oraz z aktywistkami polskiej spółdzielczości.

Podczas spotkania delegatki podzieliły się z zebrаныmi swymi wrażeniami z pobytu w Polsce oraz opowiadały o trudnych warunkach pracy angielskich działaczek spółdzielczości.

W związku Radzieckim co roku wzrastają kredyty na budownictwo mieszkaniowe w mieście i na wsi. Rosną nowe osiedla mieszkaniowe wyposażone w kluby, biblioteki, szkoły, przedszkola i żłobki. Na zdjęciu: Żłobek w rejonie leningradzkim Moskwy.

### Palma z dalekich Wysp Kanaryjskich zakwitła w Poznaniu

W palmiarni poznańskiej po raz pierwszy po wojnie zakwitła olbrzymia palma z dalekich Wysp Kanaryjskich — (Phoenix Canariensis). Równocześnie w dziale użytkowym palmiarni zaowocowało drzewo bananowe (musa sapientium).

Dzięki specjalnej pielęgnacji przez doświadczonych ogrodników palmiarni — Karola Enola i Mieczysława Kuwa, bogato obrodziło w bieżącym roku drzewo melonowe (cacioca papaya) — dając 17 owoców.

Poważnym sukcesem ogrodników palmiarni poznańskiej jest również doprowadzenie do stanu kwitnienia krzewu datura arborea (bielunia), którego ojczyzną jest Peru.

### RADZIECKO - NIEMIECKI PROTOKÓL O PRZEKAZANIU NA WŁASNOŚĆ NRD MIENIA ZWIĄZKU RADZ. W NIEMCZECH

BERLIN (PAP). — 1 bm. podpisany został w Berlinie protokół w sprawie trybu przekazania nieodpłatnie na własność NRD (Niemiecka Republika Demokratyczna) 33 radzieckich przedsiębiorstw w Niemczech”. Protokół podpisał członekowie radziecko-niemieckiej komisji mieszanej.

Zgodnie z protokołem przedsiębiorstwa przekazane będą w toku produkcji wraz ze wszystkimi aktywami i pasywnymi według stanu na 1 stycznia 1954 r., łącznie z patentami, zgłoszeniami patentów i dokumentacją techniczną.

## Troska o dzieci w Zw. Radzieckim

### Szkola w szpitalu

Dzieci, które muszą opuścić szkołę z powodu choroby cierpią na tym. Zdarza się często, że stan zdrowia dziecka się pogarsza, gdy jest skazane na dłuższy pobyt w szpitalu.

Lekarze znają wypadki poważnej depresji u dzieci powodowanej brakiem towarzyszys i nauczania.

Od 1939 r. istnieje 7-mio klasowa szkoła przy klinice instytutu chorób

dziecięcych w Leningradzie. Wychowawcy tej szkoły mają zupełnie inny sposób nauczania aniżeli ci, którzy wykładają w zwykłych szkołach.

Dzieci znajdujące się w wymienionym szpitalu są różnego wieku, przychodzą z różnych szkół i zostają przez różne okresy czasu. Nauczyciele muszą przeto zastosować metodę indywidualnego nauczania.

Lekarz wraz z nauczycielem i wychowawcą wystawiają program nauczania w zależności od stanu zdrowia każdego dziecka.

Dzieci, które skazane są na dłuższy pobyt w szpitalu, dzięki nauce nie czują się upośledzone. Nie będąc zmuszone ciągle myśleć o swojej chorobie rychlej wracają do zdrowia.

Za zgodą lekarza, dzieci przystępują do egzaminów.

Wychowawcy zajmują się organizacją różnych zabaw, wyswieleniem filmów dla dzieci.

Lekarze i pielęgniarki są świadkami wielu wypadków wyleczenia dzieci,

dzięki nauce i zajęciom wychowawczym. Wielką pomocą dla lekarzy są nauczyciele i wychowawcy, którzy będąc w ciągłym kontakcie z dziećmi chorymi lepiej je znają od lekarza.

Coraz więcej szpitali w Zw. Radzieckim organizuje szkoły dla dzieci.

## 40 tysięcy rowerów

W ciągu ostatnich lat polski przemysł rowerowy uczynił wielki skok. Przede wszystkim dzięki zjednoczeniu małych, pracujących półchałupniczymi metodami, fabryczek wytwarzających rowery bądź części do rowerów — unowocześniono ich produkcję, zwiększając tym samym wydajność. Powstałe w Bydgoszczy Zjednoczone Zakłady Rowerowe objęły prawie całkowitą produkcję rowerów i stale rozbudowują jej zakres zarówno co do ilości, jak i typów.

Jednakże równocześnie z rozwojem przemysłu rowerowego rosta zapotrzebowanie na rowery i to tak szybko, że przeciętno produkcję fabryki. Zapasy starych rowerów się wyczerpały. Sytuacja ta szczególnie ostro wystąpiła w wielkich ośrodkach przemysłowych, np. na Śląsku, oraz na wsi, gdzie rower jest przede wszystkim podstawowym środkiem lokomocji, a więc środkiem agitaacji, środkiem rozprowadzania książek, pism itd.

Mając na uwadze m. in. i te potrzeby ludności, w ramach przyjętych przez IX Plenum KC PZPR wśród cyfr wzrostu produkcji artykułów konsumpcyjnych znalazła się cyfra dotycząca rowerów. W latach 1954 — 55 produkcja rowerów — ma być powiększona o ok. 45 procent.

## Zastosowanie fal ultra-dźwiękowych w przemyśle i medycynie polskiej

Ostatnio odbyła się w Warszawie zorganizowana przez Instytut Podstawowych Problemów Techniki Polskiej Akademii Nauk konferencja nau-

kowa, poświęcona zagadnieniom związanym z zastosowaniem fal ultradźwiękowych w przemyśle i innych dziedzinach gospodarki narodowej oraz w medycynie. Uczestnicy obrad stwierdzili, że Technika ultra-dźwiękowa znalazła zastosowanie m.in. w badaniach mających na celu określenie dokładności wykonania maszyn, przy wykrywaniu uszkodzeń części maszyn i agregatów jak wały turbin, kotły itp. W zakładzie elektro-akustyki politechniki warszawskiej i Instytucie Metalurgicznym w Gliwicach wykonano szereg oryginalnych polskich aparatów do wykrywania uszkodzeń, które nie ustępują najlepszym zagranicznym urządzeniom tego typu. Wyprodukowano w kraju również szereg echo-sąd, któ-

re zdały całkowicie egzamin w czasie rejsów daleko-morskich. Pomagają one rybakom w wykrywaniu ryb, ustalaniu kierunku zarzucania sieci, zapewniają większe bezpieczeństwo żeglugsy. Politechnika gdańska prowadzi prace nad dalszym udoskonaleniem tych aparatów.

W medycynie osiągnięto pozytywne rezultaty kuracji w wyniku użycia aparatów wytwarzających fale ultra-dźwiękowe szczególnie przy leczeniu schorzeń reumatycznych oraz niektórych chorób neurologicznych. W najbliższym czasie uczeni polscy pracować będą nad wykorzystaniem fal ultradźwiękowych m. in. przy garbowaniu skór, w przemyśle spożywczym, przy sterylizacji płynów.

### MISJA EGIPSKA PRZYBYŁA DO WARSZAWY

3 bm. przybyła z wizytą do Polski egipska „misja dobrej woli” z Hassan Ragab podsekretarzem stanu na czele, celem omówienia zagadnień pogłębiania stosunków handlowych między obydwoma krajami. Na lotnisku w Warszawie delegację witali A. Wołyński, dyr. Departamentu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego oraz urzędniczy Ministerstwa.

### PRZYBYŁA DO WARSZAWY

3 bm. przybyła z wizytą do Polski egipska „misja dobrej woli” z Hassan Ragab podsekretarzem stanu na czele, celem omówienia zagadnień pogłębiania stosunków handlowych między obydwoma krajami. Na lotnisku w Warszawie delegację witali A. Wołyński, dyr. Departamentu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego oraz urzędniczy Ministerstwa.

# Z BIEGÓW NA PRZEŁAJ W SALLAUMINES



Jak już donosiliśmy w poprzednim numerze naszego pisma, w ub. niedzielę odbyły się w Sallaumines (P. de C.) biegi na przełaj organizowane przez Stowarzyszenie Obrony Granic nad Odrą i Nysą. Na zdjęciu: jeden z licznych zawodników w czasie biegu. (Fot. Omnium Presse)

# SPORTOWE SPORTOWE

## Piłkarskie spotkanie F. S. G. T.

- Drocourt — Sallaumines  
Carvin — Rouvroy  
Calonne — Avion  
Lens — Lievin  
Montigny — Billy
- HONNEUR SUD**  
Houdain — Auchel  
Carvin — Clarence  
Sallaumines — Carvin St. Jean  
Mericoourt — Ostricourt  
Libercourt — Bruay
- PROMOTION SUD**  
Marles — Calonne  
Hallicourt — Auchy  
Houdain — Bethune  
Noeux — Barlin  
Malsnil — Lens I  
Lens 2 — Bruay
- PROMOTION NORD**  
Ostrocourt — Rouvroy g. 15-ta  
Libercourt — Drocourt godz. 13  
Montigny — Mericoourt godz. 13  
Sallaumines — Lens godz. 13-ta
- JUNIORZY Okr. SUD**  
Auchy — Hallicourt  
Barlin — Calonne  
Clarence — Auchel  
Marles I — Marles 2
- JUNIORZY Okr. NORD**  
Lens I — Lens 2  
Sallaumines I — Drocourt  
Avion — Sallaumines 2
- KADECI**  
Mericoourt — Lens  
Ostricourt — Libercourt 1  
Libercourt 2 — Auchel  
Sallaumines — Hersin
- MINIMY**  
Auchel — Calonne  
Barlin — Noeux  
Bruay — Labourse  
Houdain — Hallicourt

## «BOKS KTÓRY ZABIJA» OFIARĄ WALK NA RINGU PADŁ OSTATNIO RAY GRASSI

**W** UB. NIEDZIELE w Marsylii rozegrało się spotkanie o tytuł mistrza Francji w wadze piórkowej pomiędzy mistrzem Francji Ray Grassi a Mohamedem Chickhaoui, które niestety zakończyło się fatalnie.

Ray Grassi bowiem, który przegrał tę walkę na punkty, zmarł dwa dni później na skutek ciosu otrzymanego w głowę w czasie trzeciej rundy, w której to był nawet liczony do siedmiu. Pomimo to walczył jeszcze ambitnie do 9-ej rundy, kiedy jego menażer zmusił go do wycofania się z walki. Po stoczonym walce przywieziono go już nieprzytomnego do jednej z klinik Marsylii, gdzie poddano go natychmiastowej delikatnej operacji trepanu, która wymagała dwie transfuzje krwi. Jednak pomimo wszelkich wysiłków i ofiarności lekarzy, 23-letni bokser Ray Grassi zmarł 48 godzin po swej walce.

Raymond Grassi przed 1951 r. był parokrotnie mistrzem Provence w grupie amatorów. W tym samym roku przeszedł do grupy zawodow-

w posiadaniu Jean Sneyers. W ciągu 41 lat — 32 bokserów padło ofiarami walk na ringu w czasie lub po spotkaniu. I tak od 1945 roku na ringach francuskich padło ofiarami aż 15 bokserów: Gallione, Beneto, Hasqueron, Meunier, Mekouai, Le Floch, Rafal, Dopler, Muller, Galai, Mustaphaoui, Pratesi, Innocenti, Ray Grassi.

— Kolek! Kolek! Gola!... — ale doping nie wiele pomagał. Piłkarze Radościny bronili się zaciekle i zdawało się, że wynik 2:2 nie ulegnie już zmianie. Do końca meczu było tylko pięć minut.

— Kolek! Gola! — Zdątny on tam gola strzelić! — zakpił ktoś na „trybunie” — miast się ruszać, to stoi jak ten właśnie kolek w płocie!

**MECZ PEŁEN EMOCJI**  
Paweł Kolek — „center napadu” drużyny LZS Strzelecki — usłyszał docinek i towarzyszący mu śmiech widzów. Zagrywał wargi. „Ja im pokażę...” — pomyślał i zerwał się do piłki. Zatrzymał ją głową, podał do Szpaika, przyjął zpowrotem, „kinnal” obronę i... rozległ się przeciągły, radosny okrzyk na widowni: „Jeesst!” Piłka trzepotała w siatce.

Ośmiuset widzów z radością nie mogło usiedzieć na ławkach. W górę poleciały czapki, kapelusze, co kto miał. Nasi wygrali! Strzelecki górą.

Ośmiuset widzów... Cała wieś ma niewiele ponad dwa tysiące mieszkańców, którzy bohatercko przetrwali wiele stuleci narodowego ucisku. I otóż w tej wsi, w Strzeleckach, rozwija się piękny ludowy zespół sportowy, który skupia całą prawie młodzież gromady, na każde zawody ściąga setki starszych mieszkańców Wsi i cieszy się opinią najlepszego Ludowego Zespołu Sportowego w powiecie.

**JAK POWSTAŁ SPORT W STRZELECKACH**  
— Na początku — w 1949 roku — było nas tylko kilku zapaleńców. Zbiegaliśmy się i kopaliśmy piłkę na gromadzkiej łące. Rodzice krzywo się najpierw patrzyli na to „zbijanie baków” i niejednemu z nas dostał od ojca po uszach.

Tak było w pierwszym roku, ale zwołał Janka, Waltera, Jurka Szpaika, Pawła Kolka i kilku jeszcze chłopaków zaczęły przemieszczać się i przelamywać mur obojętności. A gdy któregoś dnia, w niedzielę, pilkarze ze Strzelecków „spuścili lanie” drużynie ze Ścinawy, odsyłając ją do domu z „bagażem” czterech bramek, to nawet poniekąd przyjął z ochotą, choć niby to mrucał pod nosem na swego syna „niepionia”, jednak wiele był rad, że się „urtatło nosa” Ścinawie. I odtąd sport w Strzeleckach uzyskał „prawo obywatelstwa”.

Ala LZSiaci nie myśleli po prostu na drużynie piłki nożnej. Już w tej chwili — oprócz sekcji pił-

**DO SPORTOWCÓW MONTCEAU les MINES MONTLUÇON i ST. ETIENNE**

F.S.G.T. podaje do wiadomości, iż w następujących miejscowościach odbędą się sprawozdania z kongresu F.S.G.T. w Marsylii.

Montceau les Mines: Niedziela 13 bm. na sali „Maison des Syndicats”.

Montluçon: Poniedziałek 14 bm. przy ul. Pierre Leroux.

St. Etienne: Wtorek 15 bm. w siedzibie F.S.G.T. przy ul. Rouget de l'Isle.

W czasie tych sprawozdań będą omówione ważne zagadnienia dotyczące spotkań w różnych dziedzinach sportowych w okolicy, ustalenie kalendarza itp.

## DOKOŁA PIŁKI NOŻNEJ

**O REKORDZIE OBRONY DRUŻYNY PÓLNOCNEJ LILLE** (Racing), przed Quaino, C. Olivier, CISOWSKIM.

„BOHATEROWIE WEMBLEY” ODZNACZENI ORDEREM PRACY

W ub. środę prezydent Republiki Węgierskiej Istwan Do bi przyjął „bohaterów Wembley”, którzy ostatnio odnieśli wielki sukces w Anglii.

— Wszystkie gracze, którzy wzięli udział w spotkaniu przeciwko Anglii zostali odznaczeni Orderem Pracy, a wice-minister sportu Gustaw Sebes otrzymał najwięcej odznaczenie na jakie mogą się zdobyć tylko ministrowie oraz wiciele dyplomaci.

Poza tym na ekranach 47 sal filmowych stolicy węgierskiej został wyświetlony film o przebiegu spotkania, który trwał 45 minut.

**SKŁAD DRUŻYNY FRANCUSKIEJ W SPOTKANIU PRZECIWKO LUKSEMBURGOWI**

Jak już podawaliśmy w najbliższym czwartku na stadionie Parc des Princes, Francja stoczyła ostatnie spotkanie eliminacyjne o puchar świata, do której jej przedwcześnie zakwalifikowała się. Toteż odpowiedni skład drużyny narodowej francuskiej celem wypróbowania sił futbolu francuskiego go wyznaczony już 14 graczy, którzy dotąd nigdy jeszcze nie brali udziału w ekipie A. Poniżej podajemy prawdopodobny skład nowoutworzonej drużyny francuskiej:

Brankarz: Abbes (St-Etienne); Obrona: PAZUR (Lille), Lerond (Lyon), Lemaitre (Lille), BIEGANSKI (Lille), Mah-joub (Nice); ataki: Foix (St-Etienne), Fontaine (Nice), Cel. Olivier (Sedan), WOZNIESKO (Bordeaux), Vincent (Lille). Zastępcy: Kress (Strasbourg) Bruat (Sochaux), Desgranges (Lens).

**ANDERSSON NAJLEPSZY STRZELCEM I LIGI**

Tak jak w ub. latach na czele tabeli najlepszych strzelców I ligi wysunął się Andersson z Marsylii. Po nim idą KAR-GULEWICZ, STOPYRA, Appel. W II lidze prowadzi Courteaux

**UWAGA SPORTOWCY!**

W związku ze zbliżającą się Krajową Konferencją Obrony Granic nad Odrą i Nysą, która odbędzie się w dniu 31 stycznia 1954 r. w Paryżu zwracamy się do wszystkich sportowców celem przesyłania na adres naszej Redakcji sprawozdania z działalności sportowców na tym polu. Myślmy, iż sprawa obrony granic nad Odrą i Nysą zainteresuje wszystkie federacje sportowe bez względu na ich przekonania polityczne lub religijne, bowiem stanowi gwarancję rozkwitu zdrowego sportu w warunkach pokojowych.

**NENACZEW USTALIŁ NOWY REKORD ZSRR W RZUCIE MŁOTEM**

Ostatnio w Baku lekkoatleta radziecki Nenaczew ustalił nowy rekord krajowy w rzucie młotem uzyskując 60,70 m. Ostatni rekord Związku Radzieckiego należał do Kriwonosowa z 60,51 m.

**E. KLUBINSKI PIERWSZY W KOLARSKIM BIEGU NA PRZEŁAJ W SIN LE NOBLE (Nord)**

W ub. niedzielę organizowany w miejscowości Sin le Noble kolarski bieg na przełaj o nagrodę tegoż miasta zakończył się zwycięstwem zwycięstwem kolarza pochodzenia polskiego Edwarda Klubinskiego, który przebył trasę długości 22 km. w czasie 1 godz. 6'. Faworyt wysiłku Rigaut ukończył bieg dopiero na drugim miejscu, z przeszło jedeminutowym opóźnieniem za zwycięzcą.

**LEKKOATLECI CSR ZATOPEK, JUNGWIRTH, SKOBLA — 31 MAJA W PARYŻU**

W wyniku rozmów, które toczyły się pomiędzy federacjami lekkoatletycznymi Francji i Czechosłowacji — ustalono termin spotkania pomiędzy reprezentantami obu państw na dzień 31 maja 1954 roku. W spotkaniu tym wezmą udział m. in. trzykrotny mistrz olimpijski Zatopek, rekordzista Europy w rzucie młotem Jiri Skobla oraz doskonały średniostanowiec Stanisław Jungwirth.



ców, w której to odniósł dwa piękne sukcesy w Paryżu kosztem Marcel Auclair i Georges Moussé.

Rok później Raymond zdobył tytuł mistrza Francji w kategorii wagi piórkowej w Marsylii kosztem Maurice Fornia, którego pokonał w 14-ej rundzie przez k.o. technicznie.

5 kwietnia b. r. Raymond obronił swój tytuł w Marsylii przed Jacques Bataille, którego pokonał na punkty.

Ostatnio nawet Ray Grassi podał swą kandydaturę na tytuł mistrza Europy, który jest

**DRUGA NASZA DUMA TO ZESPOŁ PIESNI I TANCA...**

Zespół pieśni i tańca — mówi Janek — to druga nasza duma, obok niejednej drużyny piłki ręcznej. W powiatowych eliminacjach wiejskich zespołów artystycznych zajęli on pierwsze miejsce, a w wojewódzkich — trzecie.

**OBLICZE POLSKIEJ WSI ZMIENIA SIĘ Z DNIA NA DZIEŃ**

Teraz już w Strzeleckach znajduje się ponad stu czynnych sportowców, w tym trzydzieści dziewcząt i... dwa tysiące kibiców, bo cała wieś od czterolich „baków”, do sześćdziesięcioletnich starszuchów, gromadnie przychodzi na wszystkie sportowe imprezy — mecze piłki nożnej, spotkania siatkówki, zawody lekkoatletyczne i rozgrywki ping-ponga.

...I pomyśleć sobie, że jeszcze przed czterema laty w Strzeleckach zupełnie głucho było o sporcie, a na pierwszych zapaleniach sypały się gromy potępienia. Oblicze polskiej wsi zmienia się jednak z roku na rok nie do poznania, a niemało role na tym polu odgrywa właśnie wiejski sport, który toruje drogę, owym zainteresowaniem wśród młodych i starych...

**PING-PONG**  
Barlin — Noeux  
Calonne — Hallicourt  
Carvin — Ostricourt  
Clarence — Houdain  
Avion — Mericoourt

**PRUVOST (FSGT) W SKŁADZIE REPREZENTACJI FRANCJI W SPOTKANIU PRZECIWKO ZSRR**

Jak już donosiliśmy w pierwszym Palacu Sportowym odbędzie się w dniach 19 i 20 bm. spotkanie gimnastyczne Francja — Zw. Radziecki. Decyzja odpowiedziałnych za skład drużyny francuskiej, do reprezentacji francuskiej, która stoczy walkę ze Związkiem Radzieckim przyjęto Pruvost'a z F.S.G.T.

**FRANCJA — FINLANDIA 4:4 W ZAPASACH**

W ub. wtorek na sali Coubertin w Paryżu odbyło się spotkanie międzypaństwowe pomiędzy zapasnikami Francji a Finlandii. Spotkanie to, któremu przyglądała się licznie zebrana publiczność zakończyło się wynikiem remisowym 4:4.

**FRANCJA POKONAŁA AMERYKĘ W DZUDO**

W ub. poniedziałek na sali krytej w Coubertin w obecności ponad 5.000 widzów rozegrało się spotkanie dzudo pomiędzy reprezentantami Francji i Ameryki. Po ciekawej od oglądania walce zwyciężyli Francuzi stosunkiem 4-ech zwycięstw do zera i dwoma wynikami remisowymi.



**Igor Newerly**

### Pamiętka z celulozy

14)

— Ja myślę, że na Kokoszke.  
— Tak, tak... — zastanawiał się radca. — I to wszystko będzie rosło? Samorzutnie, bez magistratu? Można przeciw zrobić akcję jakaś, twarzą do szarego człowieka, tanie domki na własność...  
Myślał, myślał — w końcu:  
— Powiedźcie, Kozłowski, jakie domki są najtańsze?  
— Mnie się widzi, że z obladrów, bo to siedem złotych meter.  
— Nie, Kozłowski, nie! Można jeszcze taniej. Za darmo można! Po prostu trzeba wydawać kwitki na posusz do miejskich lasów i wraz z kwitkiem — planik! Ścianki z drągów posuszowych, pomiędzy ściankami krowi gnój, takież dach — i domek gotów. Ciepły domek, bo krowi gnój jest kaloryczny, bardzo kaloryczny!  
— Pamię radco — powiedział ostrożnie Kozłowski, żeby nie wypadło jak do małego dziecka — ależ w takim domku nawet było nie wytrzyma. Smród, robactwo będzie, szczyry...  
Przez chwilę pan radca patrzył na niego zgaszony, potem ręka machnęła.  
— A to robić, jak uważacie. Ja chciałem dla waszego dobra...  
Poszedł do bryczki na szosie, a Kozłowski, drapiąc się z uchmem, odprowadzał go wzrokiem pełnym rozterki:  
— To przeciw doktor...  
— Jaki doktor? — spytał Korbala.  
— Nie wiem. A w drzewiach u niego stoi — doktor. Uczony... A w końcu te same te... kalarycz-ne! To ja mam dzieci do szkół posyłać?

— Co tam masz?

Białawe drobne kluczeki były w garnku. Złociste oczka na nich drżały jak rosa. Powąchał: rzepak. I też do ognia postawił.

Po śniadaniu wziął pudefko z robakami i polazł do wyjścia. Mała została przy piecyku. Szczęśny obejrzał się. Patrzyła na niego w napięciu, przechyliwszy głowę, z garnuszkiem przy piersi. No i jak tu taki drobniak zostawić? Zawołać, jak matka na nią woła — Brajnyjskie?

To imię przez usta nie mogło mu przejść, więc powiedział:  
— Chodź, Bronka, na ryby. A garnuszek zostaw na piecu.  
Poszła na Grzywno.

Mała trzymała się jego nogawki jak matczynej kiecki, to mu przekazała, dał jej palec wskazujący. Oblapiwszy go, poczuła się pewniejsza, poweselała i zaczęła opowiadać, że widziała ogromnego żuka, na kupce widziała. Ale był ładny! Blyszczący i wielkie miał rogi!

— To rogacz. On zawsze na końskim łajnie... Tym się żywi. Co się krzywisz? A człowiek, myślisz, inaczej? Sosnowski, na przykład, wódkę po kryjomu sprzedaje, kradzione rzeczy kupuje... Albo Witekiewicz. Dziewczynę na ulicę wygnia, a jak mało przyniesie, to bije. Albo Udalek z Sumczakiem. całe przedsiębiorstwo. Żyją z groszów od robotników. Temu urwie, od tamtego w łapie weźmie i na kupkę, i na kupkę! Też fajno. Doszli do wąskiej odnogi Grzywna, które dalej rozlewało się w bajorko. Szczęśny spodnie wysoko podkasał, wziął dziecko na ręce i przniósł na drugą stronę.

Znalazł tu miejsce, zdawało się, dobre — pod wierzbą, za trzciną. Przykucając, wędkę rozwinął, robaka nadział i małej podał.

— Popłuj.  
— A po co popłuj?  
— Na szczęście. Żeby się ryba łapała. Mała pluła uccziwie, ile słiny starczyło.  
— Dosyć. Teraz zobaczmy, czy masz szczęście. Zazwyczaj na czystą wodę pod trzcinę. Brajnicia trajkotad zaczęła, ale Szczęśny palec do ust pod-

ność — cicho! Ryba się przestraszy. Brajnicia umilkła i podawczy się naprządził, z rączkami na kolanach, patrzyła z twarzą meczerską na spławik, który udawał topielca.

Słońce prażyło. W niebie bezchmurnym wysoko, wysoko wisiał jastrząb na skrzydłach rozpierzchnych. Cień jego szczywał niekiedy po powierzchni jeziora. Od wody odbiła się na trzcinie. Gdy wtrył marszczący rozmiętą ton, światliste fale jedna z drugą przelały się w górę po świeżych tegorocznych lodgach, zda się drzały jeszcze w powietrzu nad nimi, i to chybotanie światła było jak dobre wspomnienie.

Nagle spławik drgnął, obrócił się na piórku, posunął pod trzcinę i leniwie, od niechoczenia poszedł pod wodę.

Szczęśny podciął. Zatrzepotało i zamario. Ostrożnie wprowadził za wodorosty i podciągając pod powierzchnię, widział już leszcz! Pysk rozdziawił, pletwy złożył — zdurniały zupełnie. Spory nawet leszczyk, półkilogów.

Przeciągnął mu drucik z pątykiem pod skrzelami, uwiązwał go Szczęśny pod brzegiem i odwróciwszy się wyszukiwał w pudefku dobrego robaka. Wtem słyszy krzyk i płacz. Odwraca się, a ta mała trzyma drucik i beczy. Odczepiła od gałzki, ale zamiast wiać drucik za koniec, chwyciła za pątyczek pod skrzelami. Leszcz, zeszlizgnął się po druciku, majnął ogonem i poszedł.

Sklął ją Szczęśny niemożliwie, aż się od płaczu zaniósł. Opatrywał się — cóż to-tto winno? — i podał jej robaka do popłucia. Nachyliła się, sline i łzami nakapała.

I odtąd zaczęło brać Same „szprotki” wprowadzie, ale gesto. Przeważnie linki i karaśki. W Celulozie zabuczał na obiad. Szczęśny rzucał okiem na rybę przy brzegu — ponad kilo będzie — zaczął związać wędkę.

— Na dziś starczy. Można się teraz wykapać. Powiesił koszulę na krzaku i naraz spozstrzegł, że mała tak samo nogi rozstawiwszy ściąga przez głowę koszulkę.

— To i ty chcesz do wody? Przecież wy wody się boicie.

— Ja się nie bojem!  
Zadzierając roześmianą buzię do niego, łapkami poklepowała się po pupce — ona też! Ona też za nim pójdzie do wody!  
— Jak rany, przykro patrzeć, żeś ty takiej wiary. A może chcesz być katoliczką?  
— Chcesz!  
Ba, gdyby tu był ksiądz Wojda — ten by mógł ją ochrzcić. A Szczęśny co? Najwyżej szczerzy pacierz za żydka zwiódł, to też trochę trzyma — i taki dzieciak nie jest już tak bardzo żydowski. Ale słońce w oczy ślepiło, wietrzyk w gółę plecty laskotał, było tak rześko, wcale nie modlitewnie. Podrzucił Bronkę na plecy, krzyknął: — Trzymaj się mnie za włosy — i pisał do wody.

— Morskie konie jesteśmy, rozumiesz? Koń duży przycha — to Szczęśny przychnął okropnie — a mały konik cienko rzy „ihhhi!”  
— Ihhhi! — śmiała się Bronka, kopiąc go po bokach pletkami, a Szczęśny pynał jak jakiś silny zwierz wodny, do połowy wychylony z fali, która szła przed nim. Płynął znakomicie. Wolę niezar brał tam i z powrotem, więc co dia tego jezioro dwuhetkarowej powierzchni? Kątuza i tyle.

Z Kozłowa wybiegły wyrostki i dzieci, patrzyły z zazdrością, że tak pływają. Ale ktoś poznał Brajnicę. Sypnęły się wzywiska, a najgorsze, że Szczęśny usłyszał:  
— On już potrzebuje, a że żadnej jeszcze nie ma, to choć taka mała pościelska!  
— Potrzebuje! — wolała radośnie Bronka, pluskając w powietrzu pletkami, do człowieka na brzegu, co polecając na łokciu bawił się kamkami. — Takom małom potrzebuje!  
— Cicho bądź! — syknął Szczęśny.  
Gniew go porwał — na tego tam na ładzie. Zawrócił, by mordę skuć, ale... ten człowiek miał szczerą! Sina pręga biegła od ucha przez policzek, więc Szczęśny skreślił ostro do brzegu, uciekał ściganym śmiechem chepliwym:  
— Ho-ho-ho, już żeś zwiał? Chodź no, chojraku, pogadamy...

(Ciąg dalszy nastąpi)

# «We wspólnej walce krzepnie przyjaźń między Polską a Francją»

„Trybuna Ludu” zamieszcza art. A. Kowalskiego pt. „Francja między Bonn a Paryżem”. Czytamy w nim m.in.:

NIEDAWNA debata w Zgromadzeniu Narodowym wykazała, że zarówno we francuskim parlamencie, jak i we francuskiej opinii publicznej z wyjątkiem nielicznej garstki bezojczyźnianych kosmopolityków, nie ma Francuza godnego tego miana, który nie zrozumiał śmiertelnego niebezpieczeństwa, jakie stanowi dla jego kraju odrodzenie militarystyki niemieckiej, czy to w postaci bezpośredniej, czy to pod maską „armii europejskiej”.

„Panowie w Waszyngtonu uważają za stosowne mówić — i to dość często — o dekadencji Francji, o jej rzekomo słabej „tkance moralnej”. Ale ta tkanka moralna okazuje się o wiele solidniejsza niż się zdawało p. Eisenhowerowi. Naród francuski, naród, który dał światu Voltaira i Diderota, Balzaka i Victora Hugo, Pasteura i Joliot-Curie, ten naród, który zburił Bastylie i dziś wysoko niesie sztandar walki o pokój i niezawisłość narodową, posiada siłę żywotną przekraczającą ubogą fantazję amerykańskich mistrzów korupcji i szantażu. Nie pomógł żaden nacisk p. Dullesa. Nie zastraszyła żadna groźba. Najszersze masy ludu francuskiego, jego najwybitniejsi przedstawiciele, działacze polityczni i związkowi, pisarze i artyści, ludzie najrozsądniejszych przekonań politycznych, odważnie rzucają amerykańskim i adenerowskim agentom swoje zdecydowane „NIE!” Naród francuski przeżywa dziś epokę swego nowego ruchu oporu.

## Delegatka polska Wasilkowska przemawia w ONZ

7 grudnia odbyło się w Nowym Jorku posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, na którym większość głosów zatwierdziła projekt rezolucji komisji do spraw społecznych, kulturalnych i humanitarnych, dotyczący tzw. „dowodów istnienia pracy przysmuszonej”.

## Zbrodniarz wojenny Korf skazany na śmierć

Jego szef von Karminski ocalił głowę

Sędziowie trybunału wojkowego Cherche Midy w Paryżu odpowiedzili wezwań na 300 pytań, które miały sformułować winę jaką ponosi bestialski zbrodniarz wojenny Korf i jego przelotny pułkownik von Karminski.

## Napreżona sytuacja w Maroku

W Maroku policja przeprowadza obecnie „akcje” zw. „akcją bezpieczeństwa”. W Casablanca, Brygada policji politycznej dokonała w czwartek po południu licznych rewizji w domach znajdujących się w pobliżu szosy prowadzącej do Medyny. W Meknes wylegitymowano cały szereg osób.

## Tajemnicze zniknięcia

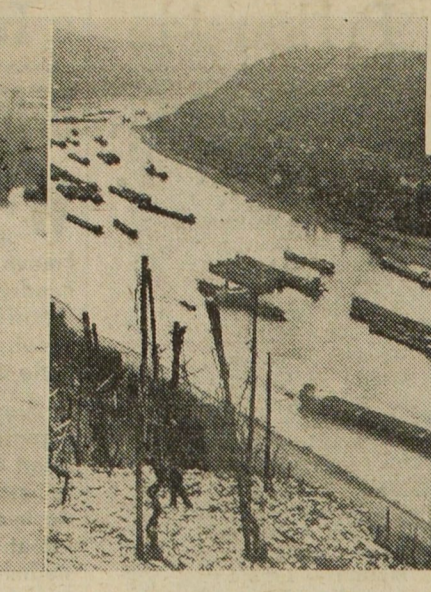
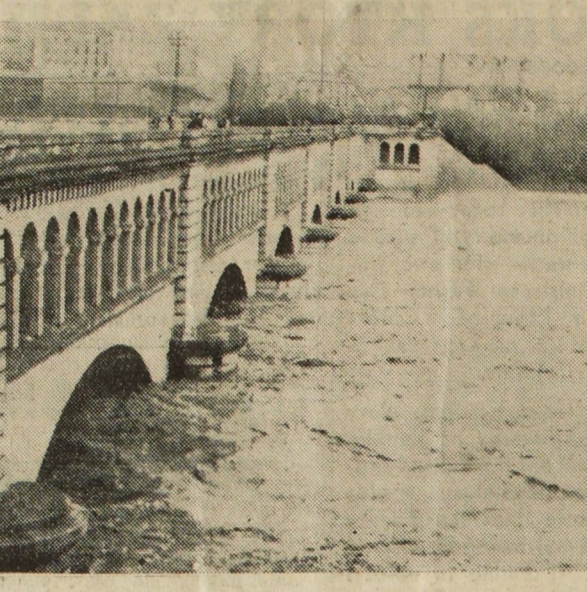
Dwie osobistości marokańskie zniknęły w czwartek z Rabat-Sale. Należą one do IS-Directeur de publication Marie BUQUET

Travail exécuté par une équipe d'ouvriers syndiqués Imprimerie Parliensienne Réunies R. SEGUIN, Directeur général 10, r. du Fbg-Montmartre, Paris-9<sup>e</sup>

# Nowiny Polskie

## les nouvelles polonaises

## POWODZIE I ... POSUCHA WE FRANCJI



Powodzie, o których donosiliśmy już poprzednio, trwają i zagrażają południowej Francji. Z kolei rzeka Ors wylała, pogrążając w wodzie przedmieścia miasta Beziers. W samym mieście elektrownia została unieruchomiona i miasto pozbawione elektryczności (Patrz zdjęcie po lewej). W tym samym czasie, posucha panuje we wschodniej Francji. Poziom rzeki Ren obniżył się tak, że stąki utkwili na mieliźnie nie mogąc płynąć. (Patrz zdjęcie po prawej).

# Prezydent Eisenhower przemawia językiem «wojny atomowej»

(Dokończenie ze str. 1-szej)

wienił o swym pragnieniu „prowadzenia pertraktacji” i „utrzymywania przyjaznych stosunków”. Dlatego proponuje on utworzenie „niezależnego organizmu międzynarodowego”, któremu oddany kontrolę nad nadwyżką energii atomowej. Nie proponuje więc zakazu broni atomowej, proponuje rodzaj traktu międzynarodowego — „agencji międzynarodowej”, która miałaby władzę nad produkcją energii atomowej, nie służącej do wyrabiania broni.

A wiadomo, że olbrzymia większość wytworzonej energii atomowej zużyta jest do fabrykacji broni atomowej. Część przeznaczona na cele cywilne stanowi tylko mały procent tej energii. Angielski dziennik „Yorkshire Post” podkreśla słusznie, że propozycja Eisenhowera „nie dąży do rozwiązania problemu, polegającego na ustanowieniu dostatecznych gwarancji przeciw użyciu nowej i straszliwej broni do celów agresywnych”.

Jeżeli ostrzej krytykuje tę przemowę inna gazeta angielska „Daily Mirror”. Według niej Eisenhower chciał prestraszyc Zw. Radziecki „wulgarną demonstracją bicepsów”.

Niemniej jednak godnym uwagi jest fakt, że ton przemowy Eisenhowera był odmienny od tonu, do jakiego przyzwyczaili nas wystąpienia członków rządu amerykańskiego. Widocznie nawet w Ameryce naród coraz bardziej zdaje sobie sprawę, że wojna atomowa przyniesie zagładę ludzkości.

Naród amerykański, jak każdy inny naród pragnie pokoju. I z tym musiał widocznie się liczyć Eisenhower. By nie dopuścić do nowej straszliwej wojny, by zapewnić bezpieczeństwo i Pokój całego świata należy przede wszystkim zakazać użycia broni atomowej. Energia atomowa powinna służyć wyłącznie celom pokojowym i przyczynić się do poprawy warunków życiowych wśród wszystkich narodów.

PAP donosi z Berlina, że zachodnio-niemiecki dziennik „Deutsche Volks-Zeitung” pisze, iż „podróż wybitnych polityków francuskich do Polski pozostaje w bezpośrednim związku z konferencją na Bermudach.

W przeciwieństwie do premiera Lanieli na Bermudach — tacy ludzie, jak był premier Daladier i członek MRP, Denis, socjalista, Conte i gaullista Soustelle, nie czują się bynajmniej źle i nie chorują, lecz cieszą się najlepszym zdrowiem w Polsce... Widocznie klimat warszawski służy Francuzom lepiej niż mara atmosfera europejskiej wspólnoty obronnej na Bermudach.

# W DZIEWIĄTĄ ROCZNICĘ PODPISANIA UKŁADU FRANCUSKO-RADZIECKIEGO

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Przed zakończeniem ostatniej sesji 1953 r. Zgromadzenia Ogólnego ONZ, min. Wyszynski zabrał głos i oświadczył m. in.:

„Wyjście mi się, że winno zostać jasno wyrażone, że bez podjęcia decyzji o bezwarunkowym zakazie użycia broni atomowej — utrzymanie pokoju i współpraca międzynarodowa nie zostaną osiągnięte.”

Winnymi również wypracuje jasno, że bez sprawowania ścisłej kontroli międzynarodowej nad uprowadzeniem w życie tego zakazu nie można będzie uzyskać pewności, że energia atomowa wykorzystywana będzie tylko i wyłącznie do celów pokojowych.”

Następnie delegat ZSRR wyłożył raz jeszcze tezę radziecką, na mocy której bezwarunkowy zakaz broni atomowej i sprawowanie kontroli międzynarodowej nad tym zakazem — winny iść w parze. Pozem dorzucił:

„Bez podjęcia środków mających na celu zapewnienie wprowadzenia w życie powyższych, zasadniczych spraw — nie można nawet myśleć o redukcji sił destrukcyjnych zawartych w rezerwach energii atomowej na świecie. Nie można również uważać, że możliwe byłoby znalezienie nowych dróg zbliżenia, mających na celu rozwiązanie problemu zakazu fabrykowania lub używania broni atomowej albo bomby wodorowej, jak również innych broni masowego zniszczenia.”

**PRZEMÓWIENIE MIN. WYSZYNSKIEGO**

Przed zakończeniem ostatniej sesji 1953 r. Zgromadzenia Ogólnego ONZ, min. Wyszynski zabrał głos i oświadczył m. in.:

**„Bez podjęcia środków mających na celu zapewnienie wprowadzenia w życie powyższych, zasadniczych spraw — nie można nawet myśleć o redukcji sił destrukcyjnych zawartych w rezerwach energii atomowej na świecie. Nie można również uważać, że możliwe byłoby znalezienie nowych dróg zbliżenia, mających na celu rozwiązanie problemu zakazu fabrykowania lub używania broni atomowej albo bomby wodorowej, jak również innych broni masowego zniszczenia.”**

**MOSKWA, 10 grudnia.** — Artykuł wstępny dzisiejszego numeru dziennika „Prawda” poświęcony jest Francji, z okazji przypadającej 9-letniej rocznicy podpisania układu francusko-radzieckiego. Cała prasa radziecka poświęca wiele miejsca omawianiu tej rocznicy.

Artykuł wstępny „Prawdy” zatytułowany „Francja a problem bezpieczeństwa w Europie” mówi m. in.:

„Dziś i jutro odbywa się w Paryżu konferencja krajowa organizowana przez Francuski Ruch Pokoju. Weźmie w niej udział 500 delegatów z wszystkich departamentów francuskich. Konferencja rozpatrzy sprawy organizacyjne Ruchu oraz sytuację polityczną i wypływające z niej zadania dla Ruchu Pokoju.

Konferencja paryska będzie punktem wyjścia dla dalszego rozszerzenia i wzmocnienia kampanii przeciw ratyfikacji układów wojennych.

— oświadczył w audycji nadanej przez radiostację moskiewską i poświęconej układowi, p. Kharmałow.

„Obecni kierownicy Francji — powiedział on następnie — flirtowali z Adenauerem i podpisali inne pakt, m.in. pakt atlantycki, pogwałcając w ten sposób ducha i literę układu francusko-radzieckiego.”

„Próbują oni przekonać naród francuski, że bezpieczeństwo zależy jest od uzbrojenia Niemiec.”

„Ale nieostrożne deklaracje b. generałów i polityków niemieckich wykazyują niezdecydowanie i ostatni oczekują wskrzeszenia Wehrmachtu, ażeby móc użyć pod adresem Francji tego samego tonu groźby, jakiego użyli oni niegdyś”.

W Weimarze otwarta została sesja niemieckiej Rady Pokoju

W czwartek 10 grudnia została otwarta w Weimarze praca Rady Pokoju Niemieckiej. Wśród 1.200 delegatów liczący 12 krajów.

Wobecności Jorge Amago, Andersena Nexo, Anny Seghers, Otto Nuschke, pastora Niemollera, profesora Waltera Friedricha, światowej sławy fizyka i lekarza, utworzył obecna sesja Niemieckiej Rady Pokoju. Profesor Friedrich wyraził gorącą wolę wszystkich milijonów pokój Niemców utworzenia zjednoczonych i pokojowych Niemiec.

Zgromadzenie odrzuciło ostatnie wnioski rządowe podwyższenia taksy radiofonicznej

W środę Zgromadzenie podjęło dyskusję nad art. 6 rządowego projektu budżetu radia francuskiego, przewidującego podwyżkę opłat właścicieli radiodiodów z 1.275 fr. do 1.450 fr. Ta podwyżka miała na celu zdobycie kosztów radiodiodów funduszy dla dalszego rozwoju telewizji.

Wysunięta przez rząd (suma 1.450 fr. zamiast uprzednio żądanej przez sumy 1.550 fr. stanowi znaczne ustępstwo, utrzymane wskutek oporu Zgromadzenia).

Jednakże Zgromadzenie na nowo, 310 głosami przeciw 288 odrzuciło wniosek podwyżki taksy radiofonicznej.

Podczas dyskusji poseł Patinaud (komunista), zaprotestował przeciw faktowi, że wbrew istniejącej ustawie z 31 grudnia 1951 r. rząd nie zwalnia z taksy radiofonicznej wszystkich starych pracowników, a tylko pewną nieliczną ich kategorię. Inny poseł komunistyczny, Waldeck-Rochet zaproponował uchylenie odpowiedzialności na rzecz wszystkich starych pracowników, ale rząd przeciwstawił się poddaniu jej pod głosowanie posługując się słynną „ustawą maksymalnych wydatków”. Przypomnijmy, że ze względu na te ustawy rząd mógł odrzucić wszelki projekt prawa ustanawiającego zwolnienie wydatków i nie przewidywający jednocześnie odpowiedzialnych wpływów do skarbu na pokrycie tych wydatków. Otoż projekt posła Waldeck-Rochet został odrzucony, pomimo że ten ostatni wskazał, że zmniejszenie wpływu do Skarbu spowodowane przez zwolnienie z taksy starych pracowników będzie mogło być powątowane przez podwyżkę taksy „dla osób, których dochody przewyższają dwa miliony franków”.

## NIEMCY ADENAUEROWSKIE I NIEMCY LUDOWE

(Dokończenie ze str. 1-szej)

du niemieckiego, tzn. w pierwszym rzędzie wskrzeszenie Wehrmachtu.

Zasadniczo odmienne jest stanowisko rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Premier Ulbricht, który wyjął na posiedzeniu Rady Ministrów w czwartek sprawę tajemnego memorandum Adenauera, jednocześnie powiedział:

„Przez wprowadzenie w życie decyzji powziętych przez Stany Zjednoczone, Anglię i ZSRR w ramach układów poczdamskich i przez usunięcie militarystyki niemieckiej i monopolu zbrojeniowych, oddaliśmy sprawie pokoju nieocenioną przysługę. Rząd NRD wita z zadowoleniem fakt, że propozycja Zw. Radzieckiego odbycia w Berlinie konferencji czterech ministrów Spraw Zagranicznych została przyjęta przez rządy trzech mocarstw... Rząd NRD będzie czynił dalsze wysiłki, aby przyczynić się do odprężenia sytuacji w Niemczech i na płaszczyźnie międzynarodowej.”

Premier Ulbricht dodał następująco:

„Usiłowania niektórych polityków bnijskich, aby zredukować problem traktatu pokojowego z Niemcami i przywrócić...”

„Manchester Guardian” w swojej korespondencji z Bonn pisze, iż w kolach zbliżonych do Adenauera panuje poważne zaniepokojenie z powodu wycieczki dzielnicy parlamentarzystów francuskich do Polski.

Dziennik szwajcarski „National Zeitung” wyraża przypuszczenie, iż podróz dzielnicy parlamentarzystów francuskich do Polski pozostaje w związku z szukaniem jakiejś polityki, która ma zastąpić politykę „zjednoczenia Europy”. Dziennik zwraca uwagę na niezależność partynią posze-

„Wobecności Jorge Amago, Andersena Nexo, Anny Seghers, Otto Nuschke, pastora Niemollera, profesora Waltera Friedricha, światowej sławy fizyka i lekarza, utworzył obecna sesja Niemieckiej Rady Pokoju. Profesor Friedrich wyraził gorącą wolę wszystkich milijonów pokój Niemców utworzenia zjednoczonych i pokojowych Niemiec.”

# Zgromadzenie Narodowe obraduje nad sprawą budżetu

(Dokończenie ze str. 1-szej)

budżetu Oświaty, uważając że jest on daleko niewystarczający.

Głosownie to nastąpiło po krótkiej dyskusji, podczas której przewodniczący kompetentnej komisji parlamentarnej, poseł radykalny Billeres, w imieniu Komisji, ostro wystąpił przeciw projektowi rządowemu w tych słowach:

„Rząd uporczywie odmawia Oświacie narodowej środków niezbędnych dla wypełnienia jej zobowiązań prawnych... Stwierdzam i to prosimy Was jednomyślnie, abyście głosowali przeciw projektowi, tak jak uczyniliście to poprzednim razem”.

Decyzją Zgromadzenia Narodowego powzięta olbrzymią większością głosów świadczą o skutecznosci akcji pracowników. Jak widać członkowie parlamentu nie zapomnieli o sukcesie jaki odniósł strajk nauczycieli z 9 listopada.

Niezadowolenie społeczeństwa francuskiego przejawia się również przy rozpatrywaniu innych budżetów. Nie ulega wątpliwości, że strajki robotnicze w sierpniu i manifestacje chłopskie wpływają na przebieg dyskusji budżetowych. Liczne budżety a mianowicie budżet, Robót publicznych, Poczty, Telefonu i Telegrafu, Spraw wewnętrznych, zostały kilkakrotnie odsłane na Komisję celem uzyskania od rządu „poprawki”, tj. zwiększenia kredytów.

## Parlamentarna Komisja Obrony Narodowej

(Dokończenie ze str. 1-szej)

na którą musieli oni w zasadzie zgodzić się pod naciskiem opinii publicznej. Aby zmusić ich do dalszych ustępstw, na rzecz pokoju, aby uniemożliwić im ich zamiar doprowadzenia konferencji „Czterech” do ślepego zaułku, aby uniemożliwić im ich zamiar postawienia Zw. Radzieckiego przed faktem dokonanym wskrzeszenia Wehrmachtu odwetowego — lud francuski grupuje swe siły do nowego wysiłku.

Dzisiaj i jutro odbywa się w Paryżu konferencja krajowa organizowana przez Francuski Ruch Pokoju. Weźmie w niej udział 500 delegatów z wszystkich departamentów francuskich. Konferencja rozpatrzy sprawy organizacyjne Ruchu oraz sytuację polityczną i wypływające z niej zadania dla Ruchu Pokoju.

Konferencja paryska będzie punktem wyjścia dla dalszego rozszerzenia i wzmocnienia kampanii przeciw ratyfikacji układów wojennych.

**NA PROCESIE MANIFESTANTÓW Z SOUSSE**

Tunis, 9 grudnia. — Manifestacja, jakie odbyły się w Soussie w styczniu 1952 r. i podczas których policja strzelała do zebranych tłumów, zabijając wielu spośród nich, są obecnie przedmiotem debaty trybunału wojkowego Tunisu. 41 mieszkańców Tunisu staje przed trybunałem pod zarzutem „wzięcia udziału w manifestacji niedozwolonej na drodze publicznej”.

Wyrok zostanie ogłoszony dzisiaj.

EKSPORT-IMPORT CZASOPISM, KSIĄŻEK I NOT

# „PRASA I KSIĄŻKA”

dostarczamy  
przyjmujemy  
wnosimy

POLSKIE KSIĄŻKI  
ze wszystkich dziedzin  
zamówienia na prenumeratę  
POLSKICH CZASOPISM

duży wybór nut

Na żądanie udzielamy informacji w sprawie zamawiania książek i czasopism oraz regulowania należności